OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 15 LISTOPADA 1928. Nr. 315.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

†

ś. p.

Jan Klaudjusz Stefan Verchère

Jeneralny Dyrektor Gwarectwa „Hrabia Renard"

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 12 listopada 1928 roku.

W Zmarłym tracimy cenionego i doświadczonego przedstawiciela przemysłu górniczego i hutniczego Zagłębia Dąbrowskiego.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO i KRAKOWSKIEGO.

†

ś. p.

JAN KLAUDJUSZ STEFAN VERCHÈRE

Inżynier Górniczy Naczelny Dyrektor Gwarectwa „Hrabia Renard"

zasnął w Panu nieoczekiwanie w dniu 12 listopada 1928 r., w sile wieku i pełni sił umysłowych

Zgon ten odbił się bolesnym echem wśród członków Konwencji Węglowej Dąbrowsko-Krakowskiej; będą oni ze szczerem żalem wspominali szlachetną postać rozumnego i lojalnego człowieka, jakim był Zmarły, z którym łączyły ich przez szereg lat węzły współpracy dla dobra polskiego przemysłu węglowego.

Niech Mu ziemia będzie lekką!

Konwencja Węglowa Dąbrowsko-Krakowska.

† ś. p.

Jan Klaudjusz Stefan Verchère

Jeneralny Dyrektor Gwarectwa „Hrabia Renard“

zmarł dnia 12 listopada 1928 roku.

W Zmarłym tracimy niezmordowanego, oddanego i wybitnego doradcę oraz doświadczonego kierownika.

Cześć Jego pamięci!

RADA NADZORCZA
Gwarectwa „Hrabia Renard"

† ś. p.

Jan Klaudjusz Stefan Verchère

Jeneralny Dyrektor Gwarectwa „Hrabia Renard"

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 12 listopada 1928 r.

W Zmarłym straciliśmy naszego serdecznego kolegę i najlepszego przyjaciela.

Zrzeszenie B. Wychowańców
ECOLE NATIONALE SUPERIEURE DES MINES
DE SAINT-ETIENNE

Podróż p. Devey'a do Moskwy

Plotki i pogłoski na ten temat.

Berlin, 14.11. Donoszą z Moskwy, że według obiegających tam pogłosek, p. Dewey przybył do Rosji przedewszystkiem w **charakterze wysokiego polskiego urzędnika, a zarazem reprezentanta amerykańskiej finansjery**, która zaniepokojona jest pogorszeniem się stosunków rosyjsko - polskich i wzajemnego przypisywania sobie rewolucyjnych i wojennych zamiarów.

Dewey poruszy w Moskwie sprawę **tranzytu kolejowego oraz sprawę rokowań o traktat handlowy między Polską a Sowietami.**

Dewey nie spotka się z Scheinmanem, dyrektorem rosyjskiego Banku Państwa, który wczoraj nagle z powodu choroby wyjechał do Berlina.

Inne pogłoski mówią, że Dewey zamierza przeprowadzić rokowania w sprawie **pożyczki amerykańskiej** dla kolei sowieckich.

Możliwość takiej pożyczki rozważana była już w ubiegłym roku na Wallstreet

Bolszewicy przekonani są, że **Hoover zamierza rozszerzyć finansową ekspansję amerykańską w Rosji** i że niebawem spadnie deszcz złota na Sowiety.

Podróż Deweya uważa się za sondowanie terenu.

Warszawa, 14.11. Doradca finansowy Banku Polskiego p. Charles Dewey, który wyjechał w poniedziałek 12 bm. do Rosji, zabawi w Sowietach około tygodnia.

Wyjazd p. Dewey'a **jest ściśle prywatny i turystyczny.** W podróży towarzyszy p. Dewey'owi żona, córka i syn.

P. Dewey nosił się oddawna z myślą zwiedzenia Moskwy, Piotrogrodu i kilku większych miast rosyjskich, których doradca finansowy nigdy nie widział.

— **Interesuje mnie bardzo** — oświadczył p. Dewey przed swym wyjazdem— ten pas ziemi, **odgradzający Europę od Azji. Chciałbym własnemi oczami zobaczyć kraj, łączący w sobie dwie krańcowo różne kultury.**

W Moskwie p. Dewey odwiedzi posła polskiego ministra Patka.

Ś. † P.

PIOTR MAZON

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami zmarł dnia 13 listopada 1928 roku, przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Nowopogońskiej l. 5, do kościoła parafjalnego w Pogoni, poczem na cmentarz miejscowy, nastąpi dnia 16 listopada o godz. 3 popoł., o czem zawiadamia krewnych przyjaciół i znajomych.

6640 RODZINA.

Proces o Chorzów

w stadjum likwidacji.

Warszawa, 14.11. (Tel. wł.) Proces, który się toczy od kilku lat pomiędzy skarbem państwa a b. właścicielami Chorzowa, znajduje się w okresie likwidacji. Niezależnie bowiem od toczącego się procesu w Hadze podjęto próby kompromisu.

W Warszawie od pewnego czasu toczyły się rokowania pomiędzy pełnomocnikiem b. właścicieli niemieckich Chorzowa dr. Nikodemem Karo a skarbem państwa. Rokowania te doprowadziły do porozumienia, wymagają jednak aprobaty Rządu polskiego i niemieckiego.

Decyzja w tej kwestji obu rządów nastąpić ma do dnia 28 listopada rb.

Na drodze do połączenia

Stronnictwa chłopskiego z Wyzwoleniem

Warszawa, 14.11. Na dzisiejszem posiedzeniu Stronnictwa chłopskiego wybrano nowy zarząd. Prezesem ponownie został poseł Jan Dąbski, pierwszym wiceprezesem poseł Pluta, drugim wiceprezesem poseł Zaleski. Wiadomość, jakoby ostatnie wybory do zarządu głównego były wynikiem rzekomo zwycięstwa tych, którzy są zwolennikami połączenia z Wyzwoleniem, rad tymi, którzy jakoby byli przeciwni temu połączeniu jest zgoła nieprawdziwą. **Wszyscy członkowie zarządu głównego jak również posłowie i senatorowie Stronnictwa chłopskiego są zwolennikami połączenia z Wyzwoleniem.**

Warszawa, 14.11 W dniach najbliższych prezydjum Stronnictwa chłopskiego wystosuje do zarządu głównego Wyzwolenia pismo z propozycjami tyczącemi się połączenia obu stronnictw. W związku z tem w najbliższym czasie należy się spodziewać nawiązania rokowań (AW).

Straszna tragedja na Atlantyku

117 pasażerów zaginęło.

Nowy Jork, 14.11 Według ostatnich iskrowych wiadomości, różne okręty wyłowiły na pełnem morzu z poszczególnych łodzi ratunkowych i zabrały na pokład 22 rozbitków tak, że **dotąd brakuje 117 pasażerów, których uważać należy za zgubionych.**

Parowiec „Berlin" napotkał w pobliżu Bermud próżną łódź ratunkową. Niewiadomo, czy jadący zostali zabrani na jakiś okręt, **czy też utonęli.**

Sterowiec amerykański „Los Angeles" jest gotów do odlotu, celem szukania dalszych rozbitków.

Niektórzy rozbitkowie, wyłowieni przez okręty, walczyli przez 22 godziny **z falami.**

Okręt „Wioming" donosi, że na pełnem morzu spotkał kilkanaście pływających trupów.

Nowy Jork, 14.11. Naoczni świadkowie katastrofy statku tonącego „Vestris" opowiadają, że **przechodzili istne męki piekielne podczas 10-godzinnej straszliwej burzy w ciemnościach nocnych i mrożącem zimnie.**

Zupełnie przemoczeni i wygłodzeni, zostali przeładowani z łodzi ratunkowych na okręty.

Gdy okręty nadchodziły z ratunkiem, byli tak osłabieni, że nie mogli sami o własnych siłach wejść na pokłady.

Katastrofa wydarzyła się w ten sposób że kilka bocznych desek stalowych zostało przez siłę burzy wygiętych, poczem zaczęła woda przeć do wnętrza.

Krwawe walki w Lublanie

Separatystyczne dążenia słoweńców w Jugosławji.

Białogród, 14.11. W Lublanie doszło wczoraj, jako w dniu rocznicy zawarcia pamiętnego układu włosko-jugosłowiańskiego, mocą którego Gorycja z Rjeką i Trjestem została odstąpiona Włochom, — **do gwałtownych demonstracyj.**

Młodzież akademicka słoweńska urządziła pochód, niosąc sztandary owinięte krepą żałobną.

Gdy policja usiłowała konfiskować sztandary, tłum **przybrał bardzo groźną postawę.**

Jednemu z posłów parlamentu jugosłowiańskiego udało się nakłonić policję do zwrócenia sztandarów. Było już jednak zapóźno, albowiem w tej chwili padł na **policję grad kamieni.** Wówczas policja uczyniła użytek z broni palnej, dając **15 salw, przeważnie w powietrze.** Mimo **to 2 osoby z tłumu zostały zabite.**

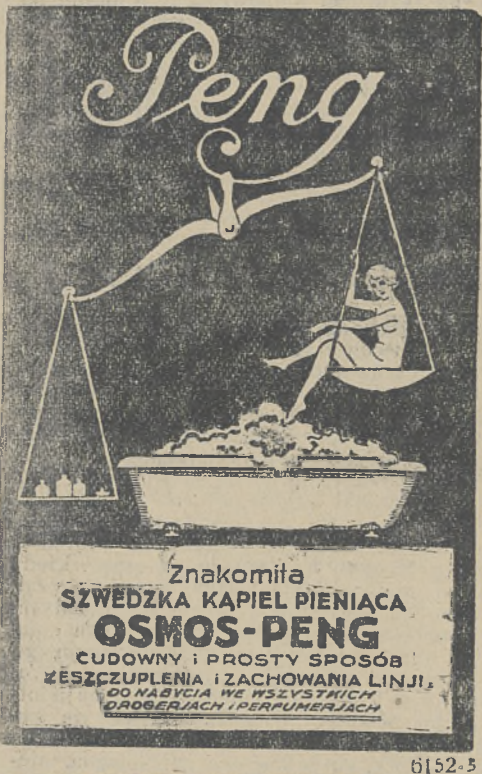
Młodzież akademicka do późna w nocy demonstrowała, wołając: „Precz z Koroszecem!", który, jest ministrem spr. wewnętrznych w gabinecie jugosłowiańskim z ramienia stronnictwa słoweńców.

Roznamiętnienie tłumu doszło do zenitu, wobec czego przypuszczać należy, że demonstracje powtórzą się i w dniu dzisiejszym. Władze poczyniły wszelkie kroki celem stłumienia zamieszek.

Pułk. Beck

PRZECHODZI DO DYPLOMACJI.

Warszawa, 14.11 (Tel. wł.) Pułk. Beck przechodzi w grudniu do dyplomacji. Pułk. Beck, który ostatnio pełnił funkcję szefa gabinetu Ministra spraw wojskowych zostanie pierwszym radcą ambasady w Paryżu, albo radcą poselskim przy Kwirynale



6152-5

Urlop

GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa, 14.11 (Tel. wł.). Gen. Wł. Sikorski zwrócił się do M. S. Wojsk. o przedłużenie mu urlopu. M. S. Wojskowych zawiadomiło gen. Sikorskiego, że przedłuża mu urlop bezterminowo z prawem przebywania zagranicą

Inspektorowie armji

U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa 14.11 Marszałek Piłsudski przyjął dziś na audjencji wszystkich inspektorów armji, generałów do prac sztabu generalnego oraz szefa wojskowego biura historycznego, którzy wręczyli marszałkowi dar honorowy w postaci srebrnej mapy Polski z wyrytemi na niej wszystkiemi ofensywami w latach wojny, prowadzonemi przez marszałka Piłsudskiego. (AW).

Audjencje

U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 14.11 P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji byłego wojewodę Sołtana jako prezesa komitetu pomocy młodzieży akademickiej, który złożył obszerne sprawozdanie, poruszając szczegóły sprawy budowy sanatorjum w Zakopanem dla młodzieży akademickiej. W dalszym ciągu o godz. 12-ej w południe P. Prezydent odbył dłuższą konferencję z gen. dyw. Sosnkowskim.

Pułk. Sławek

CONTRA POSŁOWI NIEDZIAŁKOWSKIEMU

Warszawa, 14.11. Zatarg osobisty, jaki wynikł pomiędzy posłem Sławkiem a posłem drem Markiem, zataca coraz szersze kręgi.

Pos. Marek zażądał sądu marszałkowskiego, do którego ze swej strony jako arbitra delegował pos. Kalinowskiego Marszałek Dasyński zażądał od posła Sławka do trzech dni wyznaczenia swego zastępcy.

Niezależnie od tego „Robotnik" ogłosił uchwałę klubu, atakującą w napastliwy sposób osobiście p. Sławka.

Na skutek ogłoszenia tej uchwały, pos Sławek przesłał pos. Niedziałkowskiemu jako przewodniczącemu zebrania klubu oraz naczelnemu redaktorowi „Robotnika", swoich zastępców w osobie płk. Wieniawy Długoszewskiego i płk. Pierackiego.

Pos. Niedziałkowski ze swej strony wyznaczył jako zastępców pos. Kwapińskiego i b. pos. Thugutta.

Równocześnie zatarg ten był przedmiotem obrad na plenum Bloku Bezpartyjnego.

Warszawa, 14.11 (Tel. wł.) Dzisiaj została załatwiona sprawa Sławek contra Niedziałkowski. Zebrali się przedstawiciele obu stron: pułk. Pieracki i pułk. Wieniawa - Długoszewski z ramienia pułk. Sławka i pp. Thugutt i Kwapiński z ramienia posl. Niedziałkowskiego.

Przedstawiciele pułk. Sławka zażądali satysfakcji honorowej zgodnie z kodeksem honorowym, a przedstawiciele posl Niedziałkowskiego oświadczyli, że ich **mocodawca nie uznaje pojedynków i proponuje sąd obywatelski na rozstrzygnięcie sprawy** Wobec tego faktu spisano **jednostronny protokuł** w którym zastępcy pułk. Sławka stwierdzają, że pos. Niedziałkowski odmówił satysfakcji honorowej i sprawa została honorowo załatwioną dla pułk. Sławka. Równocześnie protokuł jednostronny ogłosili zastępcy posl. Niedziałkowskiego.

Sprawę pomiędzy pułk. Sławkiem i posl. Markiem rozstrzygnie sąd marszałkowski. Arbitrem ze strony pułk. Sławka będzie pos. Loewenberc, a ze strony posl. Marka pos. Malinowski. Superarbiter wyznaczony zostanie w piątek

Z powodu łagodności

WOBEC HAJDAMAKÓW.

Warszawa 14.11 (Tel. wł.). W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w ostatnich dniach w prasie polskiej, dotyczącemi zmian personalnych w policji we Lwowie, Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że minister spraw wewnętrznych zarządził przeniesienie w stan spoczynku starosty grodzkiego we Lwowie dra Reinlendera oraz przeniesienie komendanta policji państwowej we Lwowie Nowodworskiego.

Zmiany te dokonane zostały **na skutek zbyt biernego zachowania się tych czynników podczas ostatnich zajść we Lwowie.**

Nowomianowany starosta grodzki we Lwowie kpt. Alfons Klotz pełnił ostatnio czynności oficera do zleceń wicemin. Konarzewskiego.

Bezczelność hajdamacka

CZARNA CHORĄGIEW W DNIU 11.11.

Lwów, 14.11 (Tel. wł.). Podczas obchodu niepodległości w Przemyślu, na domu narodowym w mieszkaniu prywatnem adwokata posła Zahajkiewicza, ukraińca, wywieszono czarną chorągiew. Stwierdzono, że sprawcą tej demonstracji był koncypjent adwokacki, dr. Nawrocki, którego policja przesłuchała. Przeciw sprawcy tej demonstracji zostało wniesione doniesienie karne.

Samolot sowiecki

RUNĄŁ NAD GRANICĄ.

Wilno, 14.11 (Tel. wł.). Onegdaj w godzinach popołudniowych nad granicą polsko-sowiecką na wysokości około 200 metrów ukazał się **samolot sowiecki,** należący do „Wjachima", zaopatrzony w godła sowieckie.

W pewnej chwili prawdopodobnie wskutek defektu motoru aparat przewrócił się na prawe skrzydło, wpadł w korkociąg i runął na ziemię, spadając na t. zw. zieloną granicę między słupami granicznemi. Pilot i obserwator odnieśli ciężkie rany

Furja mniejszości narodowych i polskiej lewicy

w czasie generalnej dyskusji nad preliminarzem w Sejmie.

Zapewne już we środę Sejm zakończy generalną dyskusję nad preliminarzem budżetowym. Przed jej zakończeniem niewątpliwie zabierze głos przedstawiciel Rządu, ażeby odpowiedzieć na szereg kwestyj i zarzutów. Nie będzie to odpowiedź merytoryczna. Zasadnicze zarzuty polityce Rządu zostały dotąd postawione jedynie przez prof. Rybarskiego. Rząd przysłuchiwał się temu przemówieniu z wielką uwagą, a odpowiedź, niewątpliwie wypracowana w Mnisterstwie skarbu, znalazła się już w „Epoce“.

Jednakże wystąpienie p. Rybarskiego miało swój refleks, i to bardzo silny, w samym Sejmie. Klubu mówców powoływało się, zresztą bezimiennie, na postawiony przezeń zarzut niewykonywania budżetu wedle uchwał Sejmu, lecz wedle preliminarza rządowego. Pos. Woźnicki wręcz postawił ministrowi skarbu i premjerowi pytanie, czy zarzut p. Rybarskiego jest prawdziwy i od odpowiedzi tej uzależnił, czy Wyzwolenie będzie głosowało za odesłaniem preliminarza do komisji.

Wogóle dyskusja obecna przyniosła znaczne podniesienie tonu opozycyjnego. Pos. Marek wspomniał tylko o marsz. Piłsudskim bardzo ogólnikowo i parlamentarnie. Ostrzej już mówił p. Woźnicki, czyniąc za system obecny odpowiedzialnym marsz. Piłsudskiego i stwierdzając, że i jego działalność podlega krytyce. Jeszcze ostrzej występował p. Dąbski, twierdząc, że ani Rząd ani dyktatura nie zdały egzaminu i czyniąc rewelacje, że rządzi obecnie „politbiuro“. Kto je stanowi, kogo miał na myśli, tego p. Dąbski nie wspomniał.

Wynosi się wrażenie, jakgdyby wzbierała atmosfera naprężenia i coraz silniejszego napięcia. Takiej sytuacji wzajemnej nieufności, podniecenia, rozgoryczenia — długo utrzymywać się nie da. Kto wie, czy nie idzie do zmierzenia sił i do jakiejś decyzji.

Rozwiązanie sytuacji wewnętrznej staje się tem konieczniejsze, że równocześnie ze wzrostem opozycyjności na polskiej lewicy wzmaga się napięcie i agresywność wystąpień mniejszości narodowch. Trzeba przyznać, że jedynie żydzi nie wychodzą z form parlamentarnych, a wystąpienie ich przedstawiciela p. Grünbauma nie odbiegało w niczem od znanych jego i jego współtowarzyszy wystąpień parlamentarnych.

Ale już wystąpienie radykała ukraińskiego Lwa Baczyńskiego było tak gwałtowne i tak bezczelne, że nawet dotychczasowe deklaracje przedstawicieli klubu ukraińskiego stają się bledsze. Przed Rządem i stronnictwami polskiemi musi stanąć kwestja zasadnicza, czy trybuna Sejmu polskiego ma się stać tubą, na świat, z której płyną bezczeszczenia naszego narodu i państwa i ma być reklamą wszystkich dążności odśrodkowych i propagandą nawewnątrz anarchji i tendencyj antypaństwowych.

Jednem z najsilniejszych wystąpień było przemówienie pos. Strońskego, który cyframi i datami odparł wszelkie zarzuty ruskie i stwierdził ich bezpodstawność. Przygnębiające dla ukraińców były przypomnienia jego, iż nawet na terenie obcym, na kongresie mniejszości w Genewie, p. Dymitr Lewicki za swoje wystąpienie antypolskie został skarcony przez przewodniczącego kongresu, który podkreślił konieczność lojalnego stosunku mniejszości wobec państwa, w jakiem mieszkają. Nowem ujęciem kwestji było stwierdzenie przez p. Strońskiego, że mniejszości, występując przeciwko państwu, występują przeciwko postanowieniom Konstytucji, a temsamem stawiają siebie poza prawem.

I cóż po brawach, które podczas tego przemówienia padały zarówno z prawicy, jak i z centrum, jak i z ław BB.. Zóż z tych objawów solidaryzowania się, kiedy, gdy przyszło do wyciągania konsekwencyj i uchwalania nagłości wniosku Klubu narodowego, domagającego się rozwiązania organizacyj bojowych ukraińskich, nie znalazła się dla tego tak racjonalnego wniosku większość? Za wnioskiem padły głosy tych stronnictw, które tak często dzisiaj są pomawiane o „antypaństwową działalność“. Padły tylko głosy Klubu narodowego, Piasta, Ch. D. i N. P. R..

Lewica wobec mniejszości gra bardzo niewyraźną rolę. Każdy jej wniosek popiera, chociażby był no zgoła nieuzasadniony. W przytykającem do granicy sowieckiej miasteczku, Radoszkowicach, istniało gimnazjum białoruskie, gdzie uczniowie uprawiali agitację antypolską, dokąd płynęły fundusze ze źródeł bardzo ciemnych i obcych, które było rozsadnikiem ruchu antypaństwowego. A stało do tego na poziomie naukowym tak niskim, jak tylko sobie można wyobrazić. Rzecznik białoruskiej hromady, która w murach tego gimnazjum miała niejednego zwolennika, domaga się restytucji tego gimnazjum. A lewica polska sekundowała temu żądaniu, jakkolwiek ono najbardziej wychodzi na korzyść... Sowietom.

Do czego to doprowadza nadmierny liberalizm i schlebianie doktrynie i wiara w mniejszości. Tak daleko nie zajedziemy.

Warszawa, 13-11. H. W.

P. P. S., „Wyzwolenie“, Stronnictwo chłopskie

wyłoniły wspólna komisję dla ochrony demokracji.

Warszawa, 14.11 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ogłoszony został komunikat, który informuje o rezultacie posiedzenia w dniu 14 bm. przedstawicieli klubów parlamentarnych PPS Wyzwolenia i Stronictwa chłopskiego. Z ramienia PPS. wzięli udział w tem posiedzeniu: Marek, Niedziałkowski, Żuławski i Barlicki; z Wyzwolenia: Bagiński, Smoła, Januszewski: ze Stronnictw chłopskiego: Dąbski, Pluta, Zaleski, Szafranek.

Na posiedzeniu tem powzięto następującą uchwałę.

Zebrani przedstawiciele związku parlamentarnego polskich socjalistów, klubu parlamentarnego Wyzwolenia i klubu parlamentarnego Stronnictwa chłopskiego postanawiają powołać do życia stałą wspólną komisję porozumiewawczą dla ochronw Republiki i demokracji. Zadaniem komisji będzie uzgodnienie współdziałania sronnictw dotyczącego obrony republiki, demokracji, parlamentaryzmu i wolności w zakresie uprawnień Sejmu i Senatu.

We wszystkich innych dziedzinach stronnictwa mają swobodę wyboru taktyki, dążąc z reguły do uzgodnienia postępowania.

Uchwałę powyższą kluby parlamentarne tych trzech stronnictw akceptowały w całości, jeszcze w środę

Preliminarz budżetowy

odesłany został do komisji.

Warszawa. 14.11 (Tel. wł.) Obrady sejmowe nie wniosły na posiedzeniu środowem, nic nowego. Preliminarz budżetowy odesłany został do komisji. Marszałek poddał pod głosowanie wniosek komunistów, którzy domagali się odrzucenia budżetu w całości. Za wnioskiem tym głosowali tylko komuniści.

W toku dyskusji zabrał głos min. Czechowicz, oświadczając, że Rząd wykonywuje budżet zgodnie z uchwałą Sejmu. Pos. Woźnicki odpowiadając recytował cały szereg przykładów, w których wykazywał, że taki nie jest i domagał się wyjaśnień.

Odpowiadając posł. Woźnickiemu wicemin. Grodyński oświadczył, że wyjaśnienia udzieli na komisji w poniedziałek.

Sejm uchwalił wszystkimi głosami przeciw B. B. wniosek w sprawie zgromadzeń.

Straszliwy tornado w Argentynie.

Buenos - Aires, 14.11. W okolicy Villa Maria rozszalał się tornado, wyrządzając olbrzymie szkody. Dotąd doszą, że 41 ludzi zostało zabitych i 150 rannych. Olbrzymia ilość domów została zniszczonych. Ludzie w panicznym strachu wybiegali na ulice, koczując pod gołem niebem. Tornado poczynił olbrzymie spustoszenia.

W innych miejscowościach huragan zabił 20, poranił zaś 100 osób.

Obszar 100 tysięcy ha jest zupełnie zniszczony.

Bukiet kwiatów zabójcą

Zatrute róże hr. Sternowskiej.

Hrabina Feodora Sternowska umarła przed kilkoma miesiącami w Abacji w wieku lat 34 w okolicznościach bardzo tajemniczych. Hrabina Feodora była piękną kobietą: pochodziła ze starej polskiej rodziny. Brat jej został zabity na wojnie, a rodzice bardzo przejęci śmiercią syna, którego ubóstwiali, umarli w roku 1917.

Hrabina i jej siostra Leonja odziedziczyły wielki majątek po swych rodzicach oraz piękną posiadłość pod Warszawą.

Feodora była zaręczona z oficerem armji rosyjskiej, który został zabity podczas ofenzywy niemieckiej. Chcąc pozostać wierną jego pamięci, hrabina usuwała się od wszystkich, którzy starali się o jej względy.

W Abacji, kilka dni przed śmiercią, hrabina Feodora poznała pewnego młodzieńca, który twierdził, że był kolegą pułkowym jej narzeczonego. Hrabina zaprosiła go na herbatę. Tego właśnie dnia przyniesiono jej piękny bukiet róż Marechal-Niel. Służąca wstawiła kwiaty do pokoju swej pani, a o godz. 9 wiecz. spostrzegła hrabinę nieżywą. Kosztowności, jak również większa suma pieniędzy znikły z mieszknaia. Policja rozpoczęła śledztwo w tej sprawie. Doktór, po zbadaniu trupa, stwierdził, że hrabina umarła skutkiem ataku apopleksji. Służąca złożyła zeznanie i wspomniała o bukiecie róż który hrabina otrzymała bezwątpienia od nieznajomego, którego dopiero paznała. Lecz róże zniknęły z pokoju i policja włoska nie miała wystarczających dowodów, aby zaaresztować nieznajomego, który przyszedł do mieszkania hrabiny wieczorem z wizytą. Pogłoski krążyły po mieście, że hrabina została otruta, jednakże nie wyświetlono tej tajemniczej śmierci.

Siostra zmarłej, hrabina Leonja, bardzo przejęta tym wypadkiem wyjechała do Polski i osiadła w swym majątku.

W ubiegłym tygodniu przyniesiono do jej mieszkania bukiet czerwonych róż. Od czasu śmierci swojej siostry, hrabina Leonja nie znosiła widoku kwiatów, a tembardziej róż. I dlatego też oddała róże swej pokojówce, prosząc ją, aby je wyrzuciła. Służącej jednak kwiaty przypadły do gustu i wstawiła je do swego pokoju. Nazajutrz rano znaleziono ją nieżywą w łóżku. Bukiet róż zniknął, a lekarz stwierdził, że i w tym wypadku śmierć nastąpiła wskutek ataku apopleksji. Hrabina Leonja głęboko została dotknięta tym nowym wypadkiem, który się zdarzył w identycznych okolicznościach, jak u jej siostry. Jest ona przekonaną, że umarłaby w identyczny sposób, gdyby była zatrzymała róże.

Policja napróżno stara się wyświetlić zagadkę obu tych wypadków.

ZAŻYWAJ

Biomalz

dla Twego zdrowia

BIOMALZ jest to najlepszy środek odżywczy i wzmacniający dla dzieci i dorosłych

We wszystkich aptekach i drogerjach

6416-2

PRZEGLĄD PRASY

B. Prezydent Wojciechowski

W DZIEŃ DZIESIĘCIOLECIA.

B. Prezydent Rzplitej p. Stanisław Wojciechowski, w uwagach zamieszczonych na czele wydania „Kurjera Warszawskiego“ z 11-go listopada 1928 mówi:

Mój rozum i serce zgodnie mówią, że Rzeczpospolita winna być państwem narodu polskiego z ustrojem parlamentarnym tak, jak wszędzie na zachodzie. Ale są inne zdania, sprzeczne, wahające się w szerokiej skali od leninizmu do mussolinizmu, pośrodku odzywa się austrjackie pojmowanie państwa. Kiedy był czas na absolutyzm, zachorowaliśmy na złotą wolność, a teraz, kiedy nadeszły czasy demokracji, szukamy lekarstwa w dyktaturze klasy albo jednostki. Wobec takich sprzeczności opóźnia się powstanie zwartości wewnętrznej narodu, stoimy na rozdrożu, niepewność i wahanie paraliżują normalny rozwój Rzeczypospolitej... W niewoli politycznej, wtłoczeni w ramy państw zaborczych, negowaliśmy rację ich istnieniaż jako towarów sztucznych, kruchych, nie mających naturalnej podstawy w uczuciach narodu. Zgodnie głosiliśmy wówczas, że tylko naród jest niezniszczalny i tylko on może stworzyć trwałe państwo własne, zapewniające pełny rozkwit wszystkich jego wartości duchowych i materjalnych. Teraz tej jednomyślności niema. Słyszę zdania, że Rzeczpospolita nie może być państwem narodowem, że demokracja polska nie dojrzała i trzeba ją zastąpić czemś innem, że parlamentaryzm już się przeżył i trzeba zbawić naród bez narodu. Powstają różne kombinacje, mające tylko to spólne, że opierają się na chorobach, nie wskazują jasno celu i środków. Prezciętny Polak nie może zrozumieć, o co właściwie chodzi, zniechęca się do działania politycznego i służby publicznej, zagrzebuje się w sprawach osobistych i apatji, jak w niewoli.. Pogląd na państwo, jako na coś odrębnego od Polaków, może być słuszny tylko pod względem ściśle prawnym. Faktycznie od czasu, kiedy ludność z przedmiotu władzy stała się podmiotem, co stwierdzają wszystkie konstytucje, państwo nowoczesne jest poprostu emanacją narodu, środkiem uzdolniającym go do osiągania pełni sił i zdrowia. Już Karol Libelt uczył nas, że państwo jest najistotniejszym żywotem ojczyzny, z którym żywoty wszystkich najściślej są zespolone. Jeżeli sądzimy, że jakaś siła zewnętrzna, niezależna od naszej woli, bez nas może doprowadzić do poprawienia państwa, to tem trudniejszą staje się poprawą. Bez czynnego spółdziałania i spółodpowiedzialności wszystkich Polaków Rzeczpospolta nie może rozwijać się normalnie.

Dzieci szkolne

JAKO AGITATORZY.

Ryga, 14.11. Z Moskwy donoszą, że komisarjat oświaty wydał rozporządzenie, ażeby podczas zbliżających się wyborów do sowietów dzieci szkolne brały czynny udział w agitacji wyborczej. W tym celu cała młodzież szkolna ma być zmobilizowana, zaś szkoły na czas wyborów będą przekształconew w ośrodki propagandy komunistycznej. Między innemi każde dziecko powinno przygotować po dwa plakaty wyborcze i rozpowszechniać je. Przedstawiciele młodzieży szkolnej mają wziąć również udział w komisjach wyborczych zaś każda szkoła na ogólnem zebraniu dzieci powinna przedłożyć instrukcje dla wybranych członków sowietów.

Etna wciąż jeszcze

ZIEJE OGNISTĄ LAWĄ.

Rzym, 14.11 Chociaż uczeni zapowiadają, że siła eruptywna Etny słabnie, to jednak należy się liczyć z nowemi wybuchami wulkanu.

Co będę uzdrawiał?

W ODPOWIEDZI „GŁOSOWI ZAGŁĘBIA“.

W „Głosie Zagłębia“ ukazał się artykuł p. t. „Program nowych uzdrawiaczy“. W artykule tym autor usiłuje zwalić winę wyzbycia się przez miasto ambulatorjum miejskiego na poprzedniego prezydenta, p. inż. Michla. Przy okazji, ot tak sobie, po drodze, porusza autor kwestję szpitala położniczego i parku Renardowskiego. Że z parkiem było inaczej, niż podaje to omawiany artykuł, wynika z artykułu umieszczonego w swoim czasie w prasie miejscowej przez p. inż. Michla. Z treści tego artykułu widać, że wina „oddania parku Renardowskiego“ całkowicie spada na p. adwokata Pawełka i p. Kurka. Tak przynajmniej publicznie stwierdził to p. inż. Michael, a sprostowania tej wiadomości nie czytaliśmy; widocznie miał rację.

Ale w jakim stosunku pozostaje do mego artykułu, ogłoszonego w „Kurjerze Zachodnim“ i przytułek położniczy i park, których to spraw nie poruszałem zupełnie? Nic więcej, jak tylko chęć pogmatwania sprawy odstąpienia ambulatorjum miejskiego Powiatowej Kasie chorych. Znane metody i dla pewnej kategorji czytelników niezawodne!

Odstąpienie Kasie chorych przytułku położniczego i ambulatorjum miejskiego są to dwie sprawy zupełnie niewspółmierne. O ile odstąpienie przytułku położniczego było na miejscu (dlatego tej sprawy nie poruszałem) i jest łatwo zrozumiałe z punktu widzenia interesów miasta, o tyle inaczej ma się rzecz z ambulatorjum miejskiem. Prowadzenie przytułku położniczego, z którego korzystały w przeważnej większości członkinie Kasy chorych, za które ta instytucja płaciła stosownie do ustawy o Kasach chorych połowę kosztów utrzymania, było faktycznie ciężarem dla miasta. Jedynem rozwiązaniem sprawy było pozbycie się tego ciężaru w drodze odstąpienia tej placówki P. K. Ch. Postąpiono właściwie, nawiasem mówiąc uczyniono to przy obecnym zarządzie miasta, i to posunięcie należy uznać za korzystne w gospodarce miejskiej. Tak, przytułek położniczy zlikwidował obecny zarząd miasta i postąpił słusznie.

Ambulatorjum miejskie zlikwidował również obecny zarząd miasta i postąpił niewłaściwie. I w tem jest właśnie całe nieszczęście, że niewiadomo, w imię jakich racyj zrobił to drugie posunięcie. Że zrobił to obecny zarząd, autor, sądzę, wie niegorzej odemnie. Twierdząc odwrotnie, wykorzystuje tendencyjnie tę ewentualność, że przy p. prezydecie Michlu ambulatorjum i przytułek były wydzierżawione na rok tytułem próby P. K. Ch. Stało się to na wniosek ówczesnego kierownika wydziału zdrowia p. dr. Stawińskiego. Po roku, zorjentowawszy się, można było przejąć z powrotem ambulatorjum w posiadanie i kierownictwo miejskie. Że tego obecny zarząd miasta nie uczynił, że zlikwidował ostatecznie tak niezbędną dla dużego miasta instytucję, zrobił źle, ubogiej ludności miejskiej nie przysłużył się, a zdaje się i kasa miejska również boleśnie odczuła to zreformowanie pomocy dla niezamożnej ludności.

Ponieważ atuor artykułu „Głosu Zagłębia“ uwagi moje w tej kwestji nazywa „niezmiernie słusznemi“, podziela więc mój pogląd na zaprzepaszczenie tej placówki. Niechże więc jeszcze nie zapomina, kto za to ponosi odpowiedzialność, a będzie zupełnie w porządku.

W innem miejscu wymienionego artykułu stawia się zarzut, nie wiem komu, może mnie, że ludzie, których się spotyka na zawodach sportowych, „zaczynają dawać naukę o tem, jak to powinno urządzać się boiska sportowe“. Czyżby ten, co interesuje się pożarnictwem musiał bywać przy każdym pożarze, — ten co interesuje się pracami, powiedzmy, Sejmu, musiał ciągle jeździć do Warszawy na Wiejską ulicę? Mam wrażenie, że nie jest to konieczne. Można bardzo interesować się wychowaniem fizycznem młodzieży i na zawody nie chodzić.

W zakończeniu swego artykułu autor stawia mi dwa, bardzo efektowne pytania. Po pierwsze: „Co pan będzie uzdrawiał“, po drugie: „Z kim pan będzie uzdrawiał, z tym samym p. Michaelem“. Tu mogę pana autora upewnić, że jeżeli zdecydowałem się kandydować do Rady miasta Sosnowca, to tylko dlatego, że wierzę w to, że skład osób, jaki jest wymieniony na liście wyborczej Nr. 10, jest zespołem ludzi, którzy potrafią kierować sprawami miasta. Z nimi mogę podjąć tę odpowiedzialną pracę. Jeżeli zaś autorowi chodzi o to, co będę uzdrawiał, to niechże uprzytomni sobie, że obecni rządcy miasta postarali się dostatecznie o to, by ich następcy zbytnio nie potrzebowali się głowić nad kwestją, co należy uzdrawiać. Mało bowiem zrobili rzeczy dobrych „które wiecznie muszą żyć“, dużo natomiast złych, które już dzisiaj w gruzy się obracają (kanalizacja, bruki). Wesoła teorja, a smutna praktyka.

Dr. Bolesław Budzyński.

Ignorancja w zakresie samorządu!

Oto hasło przedwyborcze.

Dotychczasowe rządy socjalistyczne nauczyły **poławiaczy pereł - synekur w morzu głupoty ludzkiej** jednego jeszcze argumentu. Oto jeżeli się rozmawia z niektórymi czołowymi kandydatami do Rady miejskiej o gospodarce miejskiej, to wykazują oni w tym względzie tyle ignoracji, tak **nie znają podstawowych zasad gospodarstwa samorządowego,** iż dziw bierze, że mają odwagę pójścia do Rady miejskiej.

Na zarzut ten mają oni jedną odpowiedź: **„Pepesowcy też się nie znali, a przecież siedzieli w Magistracie!“.**

Istotnie, od czasu objęcia rządów przez P. P. S. wszyscy nabrali odwagi i **gdyby w obecnych warunkach na stanowisko prezydenta miasta kandydował analfabeta, czy człowiek bez piątej klepki,** nie możnaby się temu zbytnio zdziwi.

— Jeżeli mógł siedzieć w Magistracie ten i tamten (tu się wymienia nazwiska pepeesowców), to dlaczegóż bym i ja nie potrafił—powiada człowiek skądinąd poczciwy, który jednak nigdy się dotąd samorządem nie interesował i wątpliwą jest rzeczą, czy kiedykolwiek był choćby na połowie posiedzenia Rady miejskiej.

Ale ci, którzy się powołują na socjalistów, jednocześnie w swoich odezwach ostro krytykują rządy dotychczasowe, a nie dodają, że **rządy te były dlatego złe, bo w Magistracie zabrakło samorządowców.** Nie należy też zapominać, że socjaliści, wchodząc do Magistratu, z początku impor towali samorządowców, bo czuli, że sami sobie rady nie dadzą.

Nie nawołując czytelników do głosowania na tę, czy inną listę, zwracamy jedynie uwagę ze względu na dobro miasta, aby **głosy padły na ludzi, znających się na gospodarce miejskiej.**

Lepiej bowiem z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć

(ć)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 CZWARTEK	Dziś Leopolda W. Jutro Edmunda B. W. Wsch. słońca 6 m. 54 Zach. „ 15 m. 45.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“: „Chata Wuja Toma“.

Program radjowy

NA CZWARTEK 15 LISTOPADA KATOWICE

11.56 — Sygnał czasu.
12.05 — Transmisja z Warszawy. Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej pt. „Jak powstały i czem są wyspy Hawajskie“ — wygł. prof. Feliks Kotowski.
12,30 — Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży szkolnej.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Odczyt pt. „Juljusz Słowacki“ wygł. p. Edward Rybarz.
17.35 — Skrzynka pocztowa.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19,30 — Odczyt pt. „Dzisiejsza Anglja“ wygł. p. Kazimierz Zienkiewicz.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt z cyklu sportowego „Przed „Przed zimą — O sprzęcie i stroju narciarskim“ wygł. dr. Kazimerz Załuski.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa ze współudziałem art. opery lwowskiej p. Platówny.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

× **Z KOMITETU OBCHODU 10-lecia NIEPODLEGŁOŚCI.** Komitet powiatowy obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski zwraca się za naszem pośrednictwem z usilną prośbą do wszystkich komitetów lokalnych o sporządzenie i nadesłanie do komitetu powiatowego ostatecznych sprawozdań z obchodu rocznicy do dnia 20 bm. oraz o nadesłanie sprawozdań z wszelkich imprez, urządzonych na rzecz budowy sierocińca imienia marsz. Piłsudskiego.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek, dnia 15 b. m. godz. 7 i 9 wystep „Teatro dei Piccoli“.
Sobota, dnia 17 b. m. „Wyzwolenie“.
Niedziela, dnia 18 b. m. wiecz. „Dalibor“.

× **AKCJA PRZEDWYBORCZA W BĘDZINIE.** Praca przygotowawcza do wyborów w Będzinie trwa w całej pełni. Utworzono już wyborcze komisje obwodowe, przyczem ilość obwodów została taka sama, jak przy wyborach do Sejmu, t. j. pozostawiono 15 obwodów wyborczych.

Od piątku, dn. 16 do 21 bm. włącznie będą przygotowane do przeglądania spisy wyborców, które każdy uprawniony do głosowania winien skrupulatnie sprawdzić, a nawet dla ułatwienia pracy przy kontroli, względnie wyszukiwania nazwisk, każdy wyborca powinien wynotować sobie numer, umieszczony w w spisie obok jego nazwiska.

Należy się spodziewać, iż w Będzinie, z uwagi na specyficzne warunki lokalne, ludność nie zlekceważy tego obowiązku i sprawdzi dokładnie w spisach zarówno, swoje, jak i znajomych nazwiska.

× **CHORĄGWIE NARODOWE.** Zewsząd słyszy sie wiele cierpkich uwag na temat wywieszanych chorągwi. Uwagi te w zupełności każdy podziela, bowiem śmiesznem jest, żeby właściciele nieruchomości nie zdobyli się na czystą i przepisowej długości i szerokości chorągiew. W Zagłębiu w czasie obchodu 10-lecia niepodległości spotykano rozliczne kolory, często naprzemian uszyte, czerwono - białe zamiast biało - czerwone, niektóre śmiesznie małe, a co już najgormożesze, że ohydnie brudne. Rzecz ta nie może być obojetna dla nikogo — a zatem byloby wskazane, żeby odpowiednie czynniki wydały stosowne zarządzenia.

× **RZADKOŚĆ FILATELISTYCZNA?** Polski Czerwony Krzyż (okręg Śląski) w Katowicach, ul. Andrzeja 9, otrzymał od właściwych władz resztę znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 r. w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 serja 2 zł.) przeznaczony jest w całości na cele dobroczynne.

Nie zapominajcie o zaletach kremu FASCINATA
6017-1

25-letni jubileusz

PRACY SPOŁECZNEJ.

Z racji 25-lecia pracy społecznej znanej ogólnie i wielce zasłużonej na terenie Dąbrowy niestrudzonej działaczki p. Kazimiery Zabierzowskiej, szereg instytucyj społecznych i oświatowych organizuje w niedzielę, dn. 18 b. m. obchód ku uczczeniu zasług czcigodnej jubilatki.

Wniedzielę odbędzie się o godz. 9.30 rano nabożeństwo w kościele na intencję jubilatki, a po mszy św. nastąpi w ochronie pożegnanie p. Zabierzowskiej przez zarząd Tow. pomocy dla biednych chrześcjan, którego jubilatka przez szereg lat była prezesem i gdzie położyła duże zasługi.

Popołudniu w sali resursy odbędzie się uroczystość uczczenia zasłużonej jubilatki przez przedstawicieli miejscowych instytucyj społecznych, kulturalnych i społeczeństwo. Będzie to jednocześnie pożegnanie p. Zabierzowskiej, która ku ogólnemu żalowi opuszcza w najbliższym czasie Zagłębie.

× **POŚWIĘCENIE PRZEDSZKOLA W ROGOŹNIKU.** W związku z obchodem 10-lecia niepodległości Polski odbyło się w Rogoźniku poświęcenie przedszkola. W poświęceniu wzięła udział dziatwa przedszkola, dzieci szkolne, przedstawiciele Rady gminnej z p. wójtem i sekretarzem, opieka szkolna i miejscowa ludność. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz z Siemoni, który w swem przemówieniu zachęcał dzieci do nauki, jak również wyraził podziękowanie p. wójtowi za pomoc, okazywaną przedszkolom, a p. Kuchnie, kierownikowi szkoły za zabiegi i trudy koło uruchomienia przedszkola. Po przemówieniu ks. proboszcza zabrał głos p. Kuchna. W związku z uroczystością 10-lecia niepodległości Polski p. kierownik skreślił cały przebieg dziejów i cierpień narodu polskiego i zakończył swe przemówienie apelem do dziatwy, aby wytrwałą pracą dała najlepszy dowód miłości Ojczyzny.

Następnie przemawiał p. wójt, dziękując księdzu proboszczowi za przybycie, a p. Kuchnie za trudy i zabiegi przy organizowaniu przedszkola.

× **100 TYS. DOL. NIEODEBRANYCH.** W swoim czasie donosiliśmy, że w skarbie oczekuje na szczęśliwych wybrańców losu około 80.000 dolarów, nie podjętych przez posiadaczy dolarówek, na które te wygrane padły. Obecnie suma ta wzrosła do 100.000 dolarów, m. in. jest nieodebrana suma 8.000 dolarów, która padła przed ostatniem ciągnieniem.

× **KONFERENCJA W P. U. P. P.** Wczoraj kierownik P. U. P. P. p. Gawroński odbył dłuższą konferencję z przybyłymi z Zawiercia przedstawicelami związków zawodowych p. p. Karchielem, Powązką i Słowikiem. Tematem konferencji była obecna sytuacja bezrobocia na terenie m. Zawiercia

× **WIELKI KONCERT SYMFONICZNO CHÓROWY „OGNIWA“** odbędzie się w środę dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. w teatrze polskim w Katowicach przy współudziale powiększonej orkiestry operowej pod batutą dyr. St. M. Stoińskiego, dyrektora Wacława Nowakowskiego (recytacja) i chóru mieszanego „Ogniwo“ (100 osób). Koncert poświęcony jest nowoczesnej muzyce polskiej i będzie uroczystością ku uczczeniu rocznic listopadowej. Wszelkie zniżki i passe-partout są w dn. tym nieważne. Zarząd „Ogniwa“ komunikuje, iż wobec wielkiego popytu na bilety przyjmuje się już dzisiaj zamówienia w składzie cygar p. Eichbauma ul Dyrekcyjna róg Poprzecznej.

× **UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW Z KONTRABANDĄ.** Na dworcu w Mysłowicach lotna brygada urzędu skarbowego ujęła znanego przemytnika Gerszona Cygelmana, zamieszkałego przy ul. Małachowskiego 18 w Sosnowcu, przy którym znalezono 20 klg. sacharyny niemieckiej, oraz wspólnika Szlamę Mirowskiego, zamieszkałego przy ul. Ostrogórskiej 6 w Sosnowcu

Sprawa wyjaśnia się.

ODPOWIEDŹ P. PRZEW. OSIECKIEJ.

Otrzymujemy następujące pismo:

Widocznie główny zarząd jest bardzo źle poinformowany, że zebranie odbyło się formalnie, gdyż to wręcz przeciwnie, bo zebranie walne, było zwołane, ale ko misja rewizyjna nie przyszła sprawdzić ksiąg oraz kasy, więc musiało zostać odwołane, co uczyniłam zaraz w miejscowych pismach.

Nieprawdą jest, jakobym chciała rozbić zebranie. Natomiast prawdą jest, że na zebranie przybył ks. dr. Marchewka z garstką swych zwolenniczek i pomimo mego ostrzeżenia, że zebranie jest odwołane, wszedł na salę wraz z p. Madeyską (po mojem odwołaniu zebrania jeszcze raz na sali) i starał się nasze Towarzystwo rozbić (Może ks. Marchewka chciał znowuż stworzyć jakiś nr 25, nie wiem?)

A teraz chcę wyjaśnić nasze stanowisko wobec głównego zarządu: Niesłusznie gł. zarząd z p. Korfantową wtrąca się do nieswoich rzeczy. Raz już było jawnie oświadczone, że Kat. Tow. Polek, II oddział w Sosnowcu, opowiedział się za głównym zarządem z p. prezesową Hyłłową na czele (stwierdzone podpisami członkiń), a więc nie jest to całkiem sprawa zależna od tamtego gł. zarządu. Ale i tutaj należy wyjaśnić, że widząc, jaka niezgoda panuje na Śląsku i obawiając się, aby to samo nie udzieliło się nam, znowuż Kat. Tow. Polek II oddział w Sosnowcu solidaryzuje się z Sosnowieckiemi Katol. Towarzystwami i zawsze pójdzie w zgodzie z miejscowym proboszczem.

A teraz niechaj główny zarząd w Katowicach tę rzecz kasową wyjaśni całkiem otwarcie i kropeczkami się nie zastawia, a będę wtedy wiedziała, jak mam na to zareagować. Kasa jest całkiem w porządku, co mogą zaświadczyć trzy panie z zarządu miejscowego, a mianowicie pp. Frank, Ostrowska i Kaczmarczykówna, a pozatem na walnem zebraniu zostanie sprawozdanie przedstawione członkiniom.

A co do tego wykluczenia, to już naprawdę ogarnia mnie pusty śmiech, że mam być „wykluczoną" przez wykluczone. Wszak to p. Stefani została wykluczona w dniu 25.10.28 r. z podpisami trzech pań z zarządu (oraz pieczęcią) a później bo w dniu 27.10 br. przysłała mi kawałek papieru z jej podpisem (bez żadnych pieczęci). No i czyż to nie śmieszne!

Stwierdzam z całą odpowiedzialnością, iż do chwili zwołania przezemnie walnego zebrania pieczęci używam i używać będę oraz słusznie należącego mi się do tej pory tytułu przewodniczącej.

Przewodnicząca Towarzystwa Polek
II-gi oddział w Sosnowcu.
J. Osiecka.

× **PRZEWÓZ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.** Min. spraw wewnętrznych zarządziło w okólniku do wojewodów, aby przewożenie produktów spożywczych z wytwórni do miejsc sprzedaży odbywao się w krytych, czysto utrzymywanych wozach, skrzyniach lub w koszach (chleb, bułki), których nie nie można używać do innego celu, przewożenie zaś mięsa również w krytych wozach, szczelnie zamkniętych podczas przewozu i pomalowanych zewnątrz farbą olejną. Wozy, służące do przewożenia jarzyn, nie mogą być używane do przewożenia śmieci, odpadków gospodarskich, naczyń z pomyjami i szmat.

× **PRACA NIELETNICH W LOKALACH ROZRYWKOWYCH.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej w najbliższych dniach zatwierdzi projekt rozporządzenia, zabraniającego młodzieży i nieletnim pracy w lokalach rozrywkowych, jak kina, kabarety i teatrzyki.

× **POSEŁ KOMUNISTYCZNY SYPUŁA** pojawił się wczoraj o godz. 2 popołudniu przed portjernią huty Bankowej w Dąbrowie i zamierzał urządzić t. zw. lotny wiec przedwyborczy, lecz na widok posterunkowego p. poseł drapnał.

Kolonje letnie

DLA DZIECI ROBOTNIKÓW.

Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze łącznie z Tow. B. Hantke urządzają od szeregu lat w majątku Konopiska kolonje letnie dla dzieci swych robotników.

W roku bieżącym korzystało z kolonji 222 dzieci, z których każde przebywało na kolonjach 4 tygodnie. Ogólny koszt utrzymania wynosił 14.500 zł., jednego dziecka 65 zł. Dzieci otrzymywały na śniadanie kawę z chlebem, smarowanym masłem lub marmeladą, na obiad zupę i kaszę lub kluski dobrze okraszone, na podwieczorek mleko z chlebem i na kolację zupę. Dwa razy w tygodniu mięso. W niedziele na śniadanie zawsze kakao i bułki. Przyrost wagi dzieci wynosił przeciętnie od 1 do 4 kg. Stan zdrowotny na kolonjach był zupełnie dobry.

Komitet opieki składał się z pań: Gerhardtowej, Poradowskiej, Stankiewiczowej, Bielickiej i Trochimowskiej. Głównym opiekunem kolonij letnich jest naczelny dyrektor Modrzejowskich zakładów p. Gustaw Gerhardt i jemu należy zawdzięczać, że rok rocznie 222 dzieci korzysta z tego dobrodziejstwa, jakiem są kolonje letnie tak wzorowo prowadzone.

Nowoczesna szkoła żebraków.

Prawdziwa historja, opowiedziana pewnemu szewcowi na Ksawerze.

Jak demoralizujący wpływ wywierały zapomogi, udzielane przez Rząd osobnikom, czującym wstręt do pracy, świadczy, między innemi, charakterystyczny obrazek, który ostatnio miał miejsce **na Ksawerze pod Będzinem.**

Otóż do zamieszkałego tam szewca przyszedł po żebraninie jakiś młody człowiek, dość schludnie ubrany. Takiemu „biednemu" nie wypada dać grosz lub dwa, to też **„podróżny" otrzymał 10 groszy**, kiedy jednak spostrzegł warsztat szewcki, zwrócił się do właściciela z prośbą o zreperowanie mu buta.

Uczynny szewc podjął się bezinteresownie wykonać naprawę, lecz gdy przybyły zobaczył, w jaki sposób szewc zabiera się do pracy, poprosił o kopyto, dodając, iż **sam sobie but naprawi.**

Zdumiony właściciel zapytał przybysza, dlaczego chodzi po proszonym chlebie, a nie weźmie się do pracy, zwłaszcza, iż **szewc łatwo znaleźć może zajęcie, nieznajomy** bezczelnie **odrzekł, iż tylko głupcy pracują,** poczem opowiedział historję swego życia.

W pewnym momencie stracił pracę i zaczął otrzymywać zasiłek. Był to, jego zdaniem, wspaniały wynalazek, gdyż **prócz zasiłku miał i zajęcie i świetnie mu się powodziło.** Kiedy po długim czasie pozbawiono go zasiłku, w budżecie jego powstała luka, którą postanowił wypełnić nie dochodem z pracy, lecz z żebraniny.

Proceder ten przynosił mu nadspodziewane zyski, wynoszące od 6 do 10 złotych dziennie, a jedzenia było tyle, że **gdyby miał 10 żołądków, wszystkieby zapełnił.**

Zdemoralizowany łatwym zarobkiem, przestał wogóle pracować i odtąd trudni się wyłącznie żebraniną, udając podróżnego.

Zawiadomiona policja zarządziła pościg, lecz wałkoń prawdopodobnie opuścił już Zagłębie i niewątpliwie będzie uprawiał swój proceder na innym terenie.

Franciszek Mudyn, zbrodniczy zięć

sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Niedawno całe prawie Zagłębie poruszył fakt zabójstwa gojowego Uliniarza, gdy pasł krowy pod lasem kiełkowskim niedaleko Ogrodzieńca.

Do siedzącego gajowego Piątek za namową Mudyna, zięcia zamordowanego dał 5 strzałów i położył go trupem na miejscu.

Przy pomocy psa policyjnego „Nero" zbrodniarzy wytropiono i ujęto. Gdy jednak skuci byli eskortowani do więzienia będzińskiego, po wyjściu ze stacji w Będzinie, zbiegli.

Mudyn, który sam się zgłosił do sędziego śledczego w dniu 13 b. m., opowiada, że żadnego planu ucieczki nie omawiali. W pewnej chwili, gdy się znaleźli na ulicy w Będzinie, został on silnie szarpnięty przez Piątka i upadł na ziemię. Nim się zorjentował co się stało, Piątka przy nim nie było, ani też policjanta. Oszołomiony począł i on uciekać, przyczem zauważył, że na rękach miał łańcuszki.

Zbiegł za Będzin i tam w polu, skrył się w kopie siana, gdzie przeleżał 4 dni i 4 noce. Kajdanki zakopał w pobliżu. Do domu wrócił okrężną drogą przez Zawiercie.

Przeczuwając, że lada dzień może być ujęty, ukrywał się w lesie w pobliżu Ogrodzieńca, lecz nie mogą żyć w ciągłej niepewności, wolał sam się oddać w ręce sprawiedliwości.

Gdzie przebywa Piątek — nie wie, lub nie chce powiedzieć.

Demonstracja przedwyborcza

KOMUNISTÓW W SOSNOWCU.

W związku z decyzją głównej komisji wyborczej w Sosnowcu, unieważniającą listy nr. 13 i 14 jako komunistyczne P. P. S. lewica i blok jedności robotniczej zwołały onegdaj o godz. 6 wiecz wiec w sali kina Momus na Pogoni.

Przewodniczył Rożek, sekretarzował Ćwiek. Do zebranych przemawiali: członek centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. lewicy w Krakowie: Gadomski, student Gutkowski Ludwik z Sosnowca i Wroński Władysław. Wszyscy ci mówcy nawoływali do demonstracyjnego oddania głosów przy wyborach do Rady miejskiej w Sosnowcu na unieważnioną listę nr. 13. Pozatem krytykowana działalność PPS. W obronie PPS zabierali głos sekretarz związku klasowego metalowców Angier i Staśko. W czasie przemówienia tego ostatniego komuniści zaintonowali międzynarodówkę. Na sali powstała wówczas wrzawa i zamieszanie wobec czego policja wiec rozwiązała.

× **PODZIĘKOWANIE.** Szanownemu zarządowi kina „Zagłębie" za łaskawe udzielenie sali i bezpłatne wyświetlenie obrazu „Szaleńcy", jak również P. T. firmie „Oskar Einhorn" w Sosnowcu za bezinteresowne wypożyczenie aparatu radjowego na akademję urządzoną staraniem pracowników kolejowych w dn. 10-11 r. b. na pamiątkę uroczystego obchodu 10-lecia niepodległości państwa oraz 10-letniego jubileuszu kolejnictwa Polskiego serdeczne podziękowania składa Komitet.

× **CZELADNIK KRAWIECKI - ZŁODZIEJEM.** W mieszkaniu Woźnickiej Józefy w Sosnowcu (Kordonowa 1) nocował wraz z jej dwoma synami Marjanem i Mieczysławem niejaki Kantoch Józef, czeladnik krawiecki, bez stałego miejsca zamieszkania. W czasie snu obu Woźnickich, Kańtoch wstał, ubrał się, następnie opróżnił kieszenie śpiących w jaknajlepsze braci, zabierając im 31 zł. 50 gr., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Odszukaniem Kańtocha zajęła się policja.

× **KRADZIEŻ MANUFAKTURY.** Z rampy na stacji kolejowej w Będzinie nieznany sprawca skradł belę manufaktury wartości 837 zł., stanowiącej własność kupca Zelingera.

MIGAWKI.

Pechowy dzień

RADCY FIJOŁKA.

Towarzysz Fijołek, radny miejski był nie w humorze. Gdy rano wyszedł z misezkania, położonego przy ul. Okrzei na Środuli, jak zwykle podszedł do czereśni, zasadzonych przez Magistrat przy chodniku. Od dłuższego już czasu upatrzył sobie, że pień jednego z drzewek posiada charakterystyczne wygięcie, które pozwoli po dojściu drzewka do pewnego wieku, na wykonanie z niego doskonałej fajki. Wiadomo — z drzewa wiśniowego fajka najlepsza.

Niestety, nieznany sprawca, prawdopodobnie komunista, uciął drzewko przy samym korzeniu!

Pan Fijołek zamyślił się ponuro nad nieposzanowaniem cudzej własności, co ostatecznie nie jest dziwnem wobec tolerowania komunizmu, szerzącego się zastraszająco w dzielnicach robotniczych.

Tak niefortunnie zapowiadający się dzień towarzysza Fijołka, jak to zresztą zwykle w życiu bywa, obfitował i w dalsze nieprzyjemności.

Przy kanalizacji, gdzie twoarzysz Fijołek był odbiorcą piasku, który wywoził końmi, kupionymi za pożyczkę otrzymaną z Magistratu, a jednocześnie sprzedawał przy budującym się obok domu, natrafił na scenę, mogącą wyprowadzić z równowagi najbardziej spokojnego towarzysza. Syn jego, towarzysz Fijołek (młodszy), długoletni członek TUR-a i wybitny lekkoatleta w sekcji gimnastycznej, zajęty jako robotnik przy wykopach, a dbały o sprawność swych mięśni, dla rozmaitości próbował robić „dęba", chodząc na rękach nogami do góry.

Wiadomo — należy dbać o rozwój fizyczny młodzieży robotniczej — czego więc ta cholera dozorca, że to niby Amerykanin z Ulena się zbliżał, przyczepił się do Bogu ducha winnego chłopca!

— Pijawki kapitalistyczne — mruknął pan Fijołek (starszy) — a tego dozorcę trzeba będzie zmienić, poczem poszedł do Magistratu dowiedzieć się, jak stoi sprawa uzyskania pożyczki na drugą parę koni.

W Magistracie dowiedział się, że niestety w kasie pusto, bo pan wojewoda (ładny wojewoda!) skreślił z budżetu podatek luksusowy, wprowadzony przez miasto, a mianowicie od używania chustek do nosa, na którym to podatku oparta była równowaga budżetu miejskiego.

Druga sprawa, którą miał do załatwienia w Magistracie, o umieszczenie bratanka Bolesia w szpitalu miejskim w charakterze sekretarza, również przedstawiała się niepomyślnie, gdyż okazało się, że towarzysz Pietruszka zdołał już przed godziną uzyskać nominację dla swego syna. A przecież po sprawiedliwości, to bratanek jego miał więcej kwalifikacyj, bo choć obaj wprawdzie pisać jeszcze nie umieją, a znają tylko czytane, to jednak Boleś jako mający chorobę św. Wita, prędzej się do szpitala nadaje. Ale jak się nie wiedzie, to się nie wiedzie...

Idzie więc towarzysz Fijołek (starszy), pełen goryczy do świata i towarzyszy, co to przed wyborami głaszczą i przychlebiają się, a jak co do czego, to dla człowieka nic nie chcą zrobić. Niema co, trzeba się przenieść do... „frakcji". **Tadeusz Rudzki.**

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W swoim czasie donosiliśmy o kradzieży znaczków stemplowych i pocztowych, wartości 2000 zł. dokonanej w sklepie tytoniowym Szmula Sznajmana w Będzinie (Małachowskiego 28). W czasie dochodzenia policja ustaliła nazwiska złodziei, którzy, jak się okazało przyjechali na gościnne występy z Warszawy. Na skutek tego policja warszawska aresztowała obu złodziei, którymi są Liebek Ludwik i Brinsztajn Michał. Obaj aresztowani zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego w Będzinie.

OFIARY.

Zamiast wieńca dla ś. p. Zofji z Chrzanowskich Banderowej złożyły bezpośrednio do rąk WPani H. Krupińskiej zł. 21 na ochronkę w Niwce Sąsiadki.

Obchody 10-lecia niepodległości.

W NIWCE.

W sobotę z rana o godz. 9 odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo dla dzieci, a następnie kino bezpłatne dla dzieci starszych oddziałów szkolnych. Tegoż dnia wieczorem, jako w przeddzień uroczystości odbył się piękny pochód z pochodniami po ulicach Niwki i Modrzejowa, z udziałem orkiestry kopalni „Jerzy" i organizacji przysposobienia wojskowego. Następnie w lokalu Tow. muz.-dram. staraniem „Strzelca" odegrano sztukę „Więzień Magdeburga".

W niedzielę z rana 11-go bm. orkiestra górnicza odegrała pobudkę po ulicach Niwki. O godz. 9 zebrały się wszystkie nasze organizacje na Kopcu Kościuszki. Tutaj w pięknych i wzniosłych słowach przemówił do zebranych p. Grodecki, poczem wspaniały pochód z orkiestrą na czele wyruszył do kościoła na nabożeństwo, prowadzony przez naczelnika straży p. E. Wintera. Przed wyruszeniem do kościoła odbyło się złożenie wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza.

Po nabożeństwie cały pochód wrócił przed Kopiec, stowarzyszenia zajęły miejsce przed Kopcem. orkiestra naprzeciw Kopca, poczem odbyła się defilada organizacyj prowadzących przysposobienie wojskowe. Dziarsko i sprawnie maszerował oddział ochotników z Niwki, prowadzony przez ppor. rez. E. Wintera (jun.) Nadmienić należy, że ochotnicy ci pospieszyli z Niwki na front w swoim czasie w liczbie stosunkowo znacznej jak na naszą miejscowość, bo w liczbie z górą 30, a rekrutowali się oni z POW. i z Sokoła. Za ochotnikami również dziarsko postępowała straż pożarna kopalni „Jerzy", Sokoli, Strzelcy, Harcerza i Stowarzyszenie młodzieży.

Wieczorem w niedzielę odbyła się urządzona staraniem T-stwa muz.-dram. akademja o bogatym i pięknym programie. Słowo wstępne wypowiedział p. Zięba. Odczytana przez p. inż. Urbana lista poległych z Niwki w walce o niepodległość Ojczyzny wysłuchana została w skupieniu przez licznie zebranych słuchaczy, poczem odegrano marsza żałobnego Szopena, ku uczczeniu pamięci poległych. Program muzyczny wypełniły numery koncertowe orkiestry górniczej, doskonale wyćwiczonej, pod wytrawną batutą swego dyrektora p. F. Wintera. Niemniej doskonale odśpiewane były 4 numery chóru mieszanego T-stwa muz.-dram., z których największe wrażenie zrobiły „Sztandary polskie w Kremlu". Odśpiewany przez tenże chór polonez „Nasza ziemia" musiano powtórzyć na żądanie. Deklamacja p. Wł. Stratilato i śpiew solowy p. J. Wintera stanowiły wyjątkowo piękne numery starannie i dobrze opracowane, to też wywołały rzęsiste brawa. Na zakończenie programu odegrano przez sekcję sceniczną Tow. muz.-dram. wyjątek z „Kościuszki pod Racławicami".

W STRZEMIESZYCACH.

W dniu 10 listopada o godz. 3 popoł. odbyła się w sali miejscowej strażnicy PKP uroczysta akademja kolejowa, na której p. Adamczewski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie licznie zebrana na sali publiczność wysłuchała transmitowanej przez radjo pierwszej części akademji kolejowej z Warszawy. Uroczystość zakończyła swemi produkcjami orkiestra PKP., oraz miejscowy zespół śpiewaczy „Lutnia". Wieczorem odbyły się zabawy.

W dniu 11 listopada już od godz. 9.30 rano zaczęły się zbierać na placu przed strażnicą PKP wszystkie miejscowe organizacje społeczne. Po uformowaniu pochodu wyruszono do skweru znajdującego się przed dworcem radomskim, gdzie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kapliczki pod wezwaniem M. B. Częstochowskiej, którą kolejarze własnemi siłami budują, jako pamiątkę uczczenia 10-lecia niepodległości. Poświęcenia dokonał ks. prałat Rogójski w asyście ks. Gietyngiera. Kilka słów w związku z tą uroczystością wypowiedział p. Krzyżanowski.

Następnie pochód wyruszył do miejscowego kościoła, gdzie uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat Rogójski, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Gietyngier. Podczas nabożeństwa chór Tow. śpiewaczego „Lutni" wraz z orkiestrą P. K. P. pod batutą p. Karasiewicza wykonały mszę Zangla op. 59. Po nabożeństwie pochód wyruszył do nowowybudowanej szkoły powszechnej, celem wzięcia udziału w poświęceniu tablicy pamiątkowej, wmurowanej ku uczczeniu 10-lecia niepodległości. Po drodze pochód zatrzymał się przy krzyżu wzniesionym przez tutejszych obywateli, na którym widnieje napis: „Wdzięczni Bogu Strzemieszycanie za Wolną i Niepodległą Polskę 1919 r." przyczem ks. prałat Rogójski podniósł zasługę fundatorów tej pamiątki. Poświęcenia tablicy pamiątkowej, która została wmurowaną w gmachu szkoły nr. 1, dokonał ks. prałat Rogójski. Tu do zebranych przemówił nauczyciel szkoły powszechnej p. Harr, poczem orkiestra fabr. „Strem" odegrała Hymn narodowy. Następnie przemawiał ks. Gietyngier.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, której otwarcia dokonał p. E. Bagiński, członek miejscowego Komitetu. Z kolei przemawiał o doniosłości święta narodowego p. red. Arnold. Dzieci z ochronki, ubrane w kontusiki, wykonały bardzo patrjotyczny djalog, poczem sekcja dramatyczna K. S. „Siła" odegrała nastrojową sztukę „Szaleńcy" z okresu tworzenia się legjonów. Wszyscy biorący udział w sztuce wykazali grę prawdziwie artystyczną. Orkiestra P. K. P. pod batutą p. Karasiewicza odegrała szereg utworów między innemi i uwerturę Suppego „Chłop i poeta". Następnie chór „Lutni" pod batutą p. Kiełba wykonał: „Hymn Rzeczypospolitej Polskiej" — F. Nowowiejskiego. „Wejście wojsk polskich do Torunia" — F. Nowowiejskiego. „Wisłę" — Nowakowskiego. „Lwowskie Orlęta" — F. Nowowiejskiego i „Naszą Hankę" — W. Żeleńskiego. Prawdziwy podziw wzbudził mały, dziewięcioletni Tadzio Makarczyński, który wygłosił swój własny wiersz. W żywych obrazach, które były zakończeniem tej podniosłej uroczystości brały udział organizacje: „Sokół", „Strzelec" i harcerze.

(M. H.)

W KLIMONTOWIE.

Staraniem komitetu obchodu, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacyj na terenie Klimontowa, zebrano ze składek dobroczynnych pewną sumę pieniężną, za którą ufundowano tablicę marmurową. Tablica pamiątkowa została wmurowana w nowej szkole. W sobotę dnia 10 od rana rozpoczęły się uroczystości. Nauczycielstwo szkoły powszechnej z kierownikiem na czele zajęło się urządzeniem obchodu dla dzieci. Przed południem urządzono poranek dla dzieci, na który złożyły się: przemówienie p. Szelingerowej, chór szkolny, obrazek sceniczny p. t. „Racławickie kosy" i krakowiak, odtańczony przez dzieci. Tańce, chór i obrazek sceniczny opracowała z dziećmi p. Paszkiewiczówna. Popołudniu urządzono uroczysty pochód. Dzieci szkolne pod opieką nauczycielstwa brały udział w pochodzie z różnokolorowemi lampjonami w rękach, które same w szkole zrobiły! Wieczorem odbyła się zabawa taneczna dla dzieci.

Dnia 11 listopada od rana wyruszył pochód do szkoły, gdzie odsłonięto tablicę i stamtąd wyruszył do kościoła w Zagórzu na sumę. O godz. 4 popoł. odbyła się uroczysta akademja dla dorosłych. Akademję zagaił w pięknych słowach kierownik szkoły, następnie orkiestra pod dyrekcją p. Kałuży odegrała Hymn narodowy. Odczyt o znaczeniu niepodległości i dorobku ubiegłego 10-lecia wygłosił p. Piwowarski. Po odczycie orkiestra odegrała kilka utworów muzycznych następnie dzieci odtańczyły na scenie krakowiaka, wzbudzając prawdziwy zachwyt publiczności i na żądanie musiały taniec powtórzyć. Po tańcu odegrano sztuczkę „W katorgach". Amatorzy z p. Gębalą na czele wywarli swoją grą głębokie wrażenie. Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

W KOZIEGŁÓWKACH.

Uroczystość 10-lecia niepodległości Polski wypadła w Koziegłówkach dosyć wspaniale. Już wieczorem w przeddzień samej uroczystości odbył się pochód na czele z przedstawicielami miejscowych instytucyj, wszystko przybrało wygląd odświętny: okna domów udekorowano i iluminowano, tu i owdzie powiewały flagi o barwach narodowych, imponująco zaś wyglądały domy miejscowych urzędów, w szczególności urzędu gminnego.

Wszystkie miejscowe organizacje, a więc Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej i męskiej, okoliczne straże ogniowe, przedstawiciele Kasy Stefczyka i szkoły z duchowieństwem na czele wyruszyły przy dźwiękach orkiestry na dziękczynne nabożeństwo, które celebrował miejscowy proboszcz ks. kan. Piotr Czerna, w czasie którego odczytał list pasterski z okazji 10-lecia wskrzeszenia Polski ks. W. Derbis. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru miejscowej szkoły. Miła ta pamiątka rocznicy zmartwychwstania naszej Ojczyzny została ufundowana dzięki wytrwałej pracy i niezmordowanej inicjatywie miejscowego kierownika szkoły, p. Franciszka Sikorskiego, również dzięki jego staraniom przemianowano rynek na „Plac Wolności", na którym wsadzono drzewo wolności. Usypaniem kopca i wsadzeniem tego drzewka zajęła się straż miejscowa z kom. p. Chratem. Z inicjatywy zaś komitetu uroczystości, szkoła, którą zapoczątkowano budować, nosić będzie miano „11 listopada". Po uroczystościach poświęcenia sztandaru, którego dokonał ks. kan. Czerna w asystencji ks. pref. Wł. Derbisa, wyżej wzmiankowane instytucje zebrały się na Placu Wolności, gdzie odbyły się deklamacje druhen i druhów ze Stowarzyszeń i dziatwy szkolnej, tu również wygłosili mowy patrjotyczne: p. Utracki, kier. szk. z Koziegłów i p. Stasiński z Lgoty, poczem odbyła się defilada. Na twarzach wszystkich zebranych widać było radość i zadowolenie... oby ten patrjotyzm, miłość Boga i Ojczyzny, która tak pięknie była uwypukloną w tym dniu wydała realne owoce, przebudziła społeczeństwo z letargu i zapaliła do czynu.

W PINCZYCACH.

Już w piątek 9 b. m. wieczorem dokonano dekoracji budynków społecznych, gminnych, parafjalnych, szkolnych i niektórych gospodarzy. W dniu 10 b. m. wszystkie szkoły udały się z dziatwą do kościoła porafjalnego na nabożeństwo, po wysłuchaniu którego udano się do lokalu szkolnego, gdzie odbył się poranek. Wieczorem tegoż dnia nastąpiła iluminacja mieszkań w kształcie barwnych japońskich lampionów a orkiestra odegrała hejnał z wieży kościelnej. W dniu 11 b. m. rano powtórnie odegrano hejnał z wieży kościelnej, a o godz. 9 rano było już rojno od ludności, która przybyła na plac szkolny, gdzie przybywały oddziały straży pożarnej, orkiestra, szkoły miejscowe i ochronka. Równocześnie w urzędzie gminnym odbyło się uroczyste posiedzenie Rady gminnej, na którem postanowiono wyrazić P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, marszałkowi Piłsudskiemu i Rządowi wyrazy hołdu i zapewnienia o gotowości współpracy dla wzmocnienia mocarstwowej potęgi państwa. O godz. 12 w miejscowym kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie przed lokalem urzędu gminnego wygłosili do zebranych przemówienia: miejscowy proboszcz ks. Ludwik Klepaczewski i p. Jan Kamiński. Następnie przy dźwiękach miejscowej orkiestry i huku wystrzałów pochód udał się na plac szkolny, gdzie po odegraniu hymnu narodowego i „Roty" zakończył się. O godz. 16 odbyła się uroczysta akademja w pięknie ozdobionej i iluminowanej sali szkolnej. Miejscowy kierownik szkoły p. Józef Sołtysik wygłosił referat o dziejowem odrodzeniu Ojczyzny, a młodzież szkolna wykonała śpiewy narodowe i deklamacje.

W SUŁOSZOWIE.

Uroczystą mszę odprawił ks. Jabłoński, poczem wszystkie organizacje w pochodzie, z orkiestrą na czele, wyruszyły do Pieskowej Skały na mogiłę powstańców 1863 r., gdzie po złożeniu kwiatów, wygłoszeniu przemówienia przez b. posła p. Ostachowskiego ze Sułoszowy i p. St. Mirka, instruktora roln. z Olkusza, oraz po odśpiewaniu Roty, pochód wrócił. Wieczorem odbyła się wieczornica, którą zagaił p. Baranek, gospodarz. Referaty o niepodległości, oraz o historji kooperacji rolniczej wygłosili: pp. St. Mirek, Kurcz, kierown. szkoły pow. Win. Kozioł, prez. Kółka roln. w Sułoszowie, oraz J. Ostachowski. Szereg pieśni odśpiewał chór sekcji przysp. roln. młodz. Wspólny śpiew „Boże coś Polskę" zakończył tę podniosłą uroczystość.

W IMBRAMOWICACH.

Po nabożeństwie wyruszył pochód na mogiłę powstańców 1863 r., pochowanych obok klasztoru imbramowickiego. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp. Nowak, inż. roln. z Glanowa, Piaskowski, kierow. szkoły pow. (o oszczędności) oraz Szota, gospodarz z Zagórowej. W uroczystości wzięły udział okoliczne organizacje młodzieży kółek roln. Na pamiątkę zasadzono pod klasztorem lipę „Niepodległości".

Kronika Olkuska.

× **OSOBISTE.** Stanowisko zastępcy starosty pow. Olkuskiego, opróżnione przez p. Serugę, objął p. Marjan Balicki z Jasła.

× **KOMUNISTA ZE SŁAWKOWA POD KLUCZEM.** W Sławkowie został zaaresztowany Lewek Szykman, lat 21, z zawodu krawiec, sprawca zawieszenia sztandarów komunistycznych w Sławkowie, o czem donosiliśmy przed kilku dniami. Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Szykmana, znaleziono: materjał czerwony, przygotowany na sztandary komunistyczne, broszury i ulotki „Mopru", gazety „Jugut-Weker" oraz różne notatki w języku żydowskim.

× **NIECO O GOSPODARCE LEŚNEJ W SŁAWKOWIE.** W swoim czasie pisaliśmy obszernie o stanie gospodarki leśnej w Sławkowie, kiedy to ujawniono nietylko dewastacyjną i rabunkową gospodarkę w lasach miejskich, lecz także poważne nadużycia.

Z chwilą objęcia zarządu nad lasami przez nadleśniczego p. T. Smielowskiego nastąpiła radykalna zmiana, co potwierdziła również Rada gminna na ostatniem posiedzeniu, przy rozpatrywaniu sprawozdania z gospodarki leśnej za rok 1927 i pierwszy kwartał roku bieżącego.

Ze sprawozdania widać, że dzięki pracy p. nadleśniczego, gospodarka leśna prowadzona jest racjonalnie i dochodowo. Wszystkie nieużytki i wyręby są obecnie zalesione, a pozatem wyrąbano 80 ha poręb tj. więcej niż w ciągu ostatnich 3 lat. Dochody z lasu idą na pokrycie długów podatkowych.

Nic dziwnego, że obecny na zebraniu p. starosta Stamirowski w słowach pełnych uznania dał wyraz zadowolenia z pracy p. nadleśniczego.

Wasz Gadulski.

× **POŻAR WYWOŁANY PRZEZ 7-letniego CHŁOPCA.** Podczas nieobecności domowników Kluczewskich w Mazańcu, którzy udali się na jarmark do Olkusza, pozostawiony w domu 7-letni chłopiec, napalił ogień na ściółce pod chlewem. Wkrótce pożar objął cały budynek i przeniósł się na następne. W chlewie była krowa i owca, które się zwęgliły. Oprócz zabudowań, spalił się dom o 4 ubikacjach, część nieruchomości. oraz zapasy żywności na całą zimę. Przybyła straż miejska z Olkusza dogasiła zgliszcza i ubezpieczyła sąsiednie zabudowania od pożaru. Straty Piotra Kluczewskiego wynoszą do 10 tys. złotych.

Kronika Zawiercia.

× **ECHA OBCHODU 10-lecia NIEPODLEGŁOŚCI.** Wśród dekoracyj wystaw sklepowych w Zawierciu, szczególnie korzystnie wyróżniała się dekoracja składu manufaktury H. Szneidermana, przy ul. Marszałkowskiej 4, gdzie portret marsz. Piłsudskiego bogato ozdobiono jedwabiami oraz iluminowano przez całą noc.

Popierajcie L. O. P. P.

DZISIAJ CIĄGNIENIA
I-SZEJ KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ.
OSTATNI DZIEŃ SPRZEDAŻY LOSÓW!
w najszczęśliwszej KOLEKTURZE Józefa Hlawskiego w Sosnowcu, 3-go Maja 23. Tel. 2-24 i 8-14 Oddział w Dąbrowie Górn., 3-go Maja 14.
Jeśliś jeszcze nie zdążył nabyć
KUP ZARAZ NASZ SZCZĘŚLIWY LOS!!!

Z SALI SĄDOWEJ.

SATYSFAKCJA DLA NAUCZYCIELKI.

W dniu wczorajszym odpowiadała przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 33-letnia Marja Mierzwińska, mieszkanka Sosnowca (Kaliska 16), jako oskarżona o znieważenie nauczycielki szkoły powszechnej. p. Bronisławy Weychert. Marja Mierzwińska, czując się obrażoną na p. Weychert za wielokrotne jej uwagi, by doprowadziła uczęszczające do szkoły swe dziecko do czystości, w dniu 19 września przybyła do szkoły i w czasie pauzy poczęła wygrażać nauczycielce pięściami i wymyślać obelżywemi słowami. Awanturniczą Mierzwińską zaopiekowała się policja, a Sąd skazał ją na miesiąc więzienia.

ZA NIEWŁAŚCIWE UŻYCIE WODY

55-letnia Chana Jarczyk, mieszkanka Sosnowca (Małachowskiego 16), aczkolwiek w podeszłym już wieku, jednak wojownicza, o czem świadczy fakt, jaki miał miejsce w dniu 13-go lipca b. r. Gdy w dniu tym znalazł się w jej mieszkaniu komornik sądowy wraz z asystującym mu funkcjonarjuszem policji, celem wyrugowania jej z rodziną z mieszkania na mocy wyroku sądu pokoju, złapała wiadro z wodą i wylała całą zawartość na posterunkowego, zalewając równocześnie akta komornika. W dniu wczorajszym wojownicza Chana odpowiadał za swój niezwykły wybryk przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją na dwa tygodnie więzienia, zawieszając jej wykonanie kary ze względu na podeszły wiek.

KAFEL I ŻUCHOWSKI. PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

W swoim czasie szeroko pisaliśmy o skazaniu przez Sąd okręgowy w Sosnowcu dwóch parobków folwarcznych z powiatu Olkuskiego Jana Kafla i Józefa Żuchowskiego, pierwszego na 8 lat ciężkiego więzienia, a drugiego na 10 lat. Kafel oskarżony był o usiłowanie otrucia swej narzeczonej, Grzybowskiej i o podpalenie folwarku swego chlebodawcy, Żuchowski zaś odpowiadał za podżeganie Kafla do obu tych zbrodni.

Sprawa ta znalazła się onegdaj powtórnie w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Sąd apelacyjny, biorąc pod uwagę wyniki ekspertyzy psychjatrycznej — uznał za stosowne karę, wymierzoną Kaflowi, zmniejszyć do 3 lat domu poprawy. Żuchowskiego skazano na rok więzienia.

Wnuk Adama Mickiewicza

SKARŻY SKARB PAŃSTWA.

Doktór Ludwik Górecki, rodzony wnuk wieszcza Adama Mickiewicza, zmuszony był w tych dniach wytoczyć powództwo przeciw skarbowi państwa o zwrot majątku Dusieniata, skonfiskowanego przez władze rosyjskie w r. 1831 jego dziadowi, pułkownikowi Góreckiemu, który jako żołnierz napoleoński wraz z księciem Józefem Poniatowskim odbył pochód na Moskwę, a następnie przyjmował udział we wszystkich bitwach pod Warszawą w roku 1831, za co otrzymał chlubne odznaki bojowe z rąk generała Dwernickiego. Po stłumieniu powstania 1831 r., pułk. Górecki musiał emigrować z Polski i zamieszkał w Paryżu, gdzie jego syn ożenił się z córką Adama Mickiewicza. Zaznaczyć należy, że dr. Ludwik Górecki mieszka stale w Paryżu i to w bardzo trudnych warunkach finansowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bezrobocie w okresie dziesięciolecia od 1918 do 1928.

W roku 1918 państwo polskie posiadało przeszło 450.000 ludzi bez pracy. Rząd zaczął w 1918 r. okazywać pomoc pozbawionym pracy w formie doraźnych zasiłków. Nie można było usunąć przyczyn klęski bezrobocia i pomoc okazywana bezrobotnym w formie tych zasiłków była wzorowana na takiej samej akcji na Zachodzie Europy. Na wiosnę 1919 r., w którym liczba bezrobotnych wynosiła około 330.000 (na terenie pięciu województw centralnych i jednego południowego) uruchomiono ponadto roboty publiczne. Dopiero w lipcu 1924 r. Sejm uchwalił ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, obejmującą pracowników fizycznych, w październiku 1925 r. ustawa ta została rozszerzona na pracowników umysłowych. Dla wykonywania wspomnianej ustawy powołano do życia instytucję pod nazwą Fundusz bezrobocia. Obecnie ustawą o ubezpieczeniu pracowników umysłowych objęte jest ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

W ciągu ostatnich dwóch lat cyfra bezrobocia znacznie spadła. Dnia 1 maja 1926 r. stan bezrobocia wyrażał się cyfrą 320.520, zaś 1 maja 1927 r. zarejestrowano 170.378 bzerobotnych. Obecnie według ostatnich danych na 3 listopada bezrobocie wynosi 81.000 osób. W stosunku do zeszłego roku zmniejszyło się o 40.000, bo w listopadzie 1927 r. liczba bezrobotnych wynosiła 120.000. Tak znaczne zmniejszenie stanu bezrobocia nastąpiło przedewszystkiem dzięki ogólnej stabilizacji życia gospodarczego, następnie dzięki specjalnym środkom, stosowanym przez Rząd w celu załagodzenia bezrobocia.

Kronika gospodarcza.

KONFERENCJA PRASOWA W P. W. K. W dniu 25 bm. odbędzie się w Poznaniu konferencja prasowa w sprawie P. W. K. W konferencji weźmie udział przeszło 150 dziennikarzy, reprezentujących wszystkie pisma w Polsce. Dziennikarze zwiedzą tereny wystawowe i następnie udadzą się na ratusz, gdzie odbędzie się konferencja.

WEGIEL W WARSZAWIE. W tygodniu ubiegłym, tj. od 5—10 bm przybyło do Warszawy ogółem 11.000 ton węgla, z czego 7.500 dąbrowskiego i krakowskiego. a 3.500 górnośląskiego. Ogółem otrzymał wydział zaopatrywania m. st. Warszawy z powyższej cyfry około 3.500 ton. Sytuacja na rynku bez zmiany. Tendencja mocna zarówno na gatunki wyższe, jakoteż tańsze. Daje się zauważyć, wskutek braku węgla lepszych gatunków, duży popyt na węgiel odkrywkowy.

WALKA Z ZARAZĄ BYDLĘCĄ. Z kół rolniczych informują, iż w związku z wszczętą akcją zwalczania motylicy, która corocznie pochłania u nas dziesiątki tysięcy sztuk bydła i owiec, poleciło Ministerstwo rolnictwa wstawienie do budżetów sejmikowych poważniejszych kwot na zakup distolu, środka leczniczego przeciw motylicy, który ma być rozdzielony bądź bezpłatnie, bądź też za połowę ceny pomiędzy hodowców. Zbliża się pora zimowa, kiedy motylica najsilniej występuje.

WESTEPRLATTE OTWARTA DLA RUCHU HANDLOWEGO. Westerplatte, najbardziej wysunięty punkt portu gdańskiego, służył dotychczas wyłącznie do ładowania, wyładowywania i na składy morskich transportów wojskowych polskich. Po przeprowadzonych pomiędzy Rządem polskim i Senatem gdańskim pertraktacjach, z dniem 25 października rb. otwarta została również dla ruchu handlowego a przedewszystkiem dla wyładunków, przeznaczonych dla Polski transportów złomu żelaznego i fosfatów. Wyładunek ten już się rozpoczął.

POLOKOL 100% TŁUSZCZ ROŚLINNY
otrzymał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14.11.

AKCJE: Bank Dyskontowy 120.00, B. Polski 174.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 80.00, Kijewski 96.00. Spiess 205.00, Cukier 46.00, Firley 62.75. Lilpop 35.00, Modrzejów 31.00 — 32.00, Norblin 205.00, Ostrowieckie ser B I em. 103.00, Ostrowieckie ser. B II em. 102.00, Pocisk 5.00, Rudzki 39.00, Starachowice 39.00 — 38.75 —39.00, Zieleniewski 145.60, Zawiercie 17.50.

WALUTY I DEWIZY: Warszawa Dol. 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.23 i jedna czwarta, Paryż 34.84 i jedna czwarta — 34. 83 i pół, Wiedeń 125.33 i pół, Praga 26.42 i pół, Belgja 123.93 i pól, Szwajcarja 171.59, Holandja 357.90. Stokholm 238.37, Dolarówka 5 pr. 114.00 — 115.00 — 114.00, Poż. Konwers. 5 pr. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 118.00 — 117.75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 14.11.28

Żyto 33.00 — 33.50, Pszenica 41.00 — 42.00, Jęczmień przemiałowy 34.00 — 35.00, Jęczmień browarowy 35.50 — 37.50 Owies 32.00 — 33.00, Otręby żytnie 26.00 —27.00, Otręby pszenne 26.50 — 27.50, Mąka żytnia 70 pr. 46.00, Mąka pszenna 65 pr. 61.00 — 63.00, Groch polny 47.00— 50.00, Groch Viktorja 65.00 — 70.00, Groch Folgiera 59.00 — 64.00, Ziemniaki fabryczne 18 pr. 5.80 — 6.10.

Echa uroczystości

NIEPODLEGŁOŚCI W KRAKOWIE

W Krakowie zwracał uwagę fakt, iż w czasie uroczystości niedzielnych konsulat Rzeszy niemieckiej nie wywiesił swej flagi państwowej.

Fakt ten wywołał powszechne oburzenie. Władze policyjne uprzedzając możliwość ewentualnych ekscesów wystawiły specjalne posterunki ochronne przed konsulatem.

Konsul Rzeszy p. Rediger wziął udział w uroczystem nabożeństwie na Wawelu jak również i w galowem przedstawieniu — składając na ręce wojewody życzenie w imieniu swego rządu.

Morderca małżonków Tischer

19-LETNI STANISŁAW ŁANIUCH.

Po dwudniowych poszukiwaniach udało się władzom bezpieczeństwa wpaść na ślad jednego ze zbrodniarzy, który dokonali mordu na osobach małż. Tischer w Łodzi. Wczoraj o godzinie 2 w nocy grupa policjantów przybyła do mieszkania niejakich Łaniuchów, przy ul. Targowej 35, aresztując w mieszkaniu na 4-em piętrze 19-letniego Stanisława Łaniucha. Zbrodniarz nie stawiał oporu. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do popełnionego morderstwa, oświadczając, iż narzędzie zbrodni, siekierę, wrzucił do klozetu. Łaniuch został tymczasowo osadzony w areszcie.

Aresztowanie

B. BURMISTRZA PABJANIC.

W swoim czasie w magistracie miasta Pabjanic popełniono nadużycia, których dokonywali niektórzy członkowie samorządowi. Jeden z ówczesnych ławników skazany został przez sąd okręgowy w Łodzi. Od tego czasu urząd prokuratorski prowadził dochodzenia, celem ujawnienia pozostałych sprawców nadużyć, w rezultacie czego onegdaj aresztowany został b. burmistrz Pabjanic, Jankowski, któremu dowiedziono, że brał również udział w nadużyciach.

Kącik humorystyczny.

TRAGEDJA.

— Biednia ty jesteś, całe miasto już wie o tem, że mąż twój uciekł ze służącą! To naprawdę okropne!

— Pewnie! Taka znakomita służąca! Drugiej takiej na pewno już nie dostanę!

NOWA SŁUŻĄCA.

— Marysiu, co to, masz już swojego chłopca?

— Tak, proszę pani.

— A czym jest ten twój przyszły?

— Przyszły? Tego nie wiem, obecnie pracuje w tramwajach.

ODWET.

Młoda mężatka nie umie gotować i pierwsza pieczeń, którą podała mężowi, jest twarda jak podeszwa. Skoro mąż zwrócił jej na to uwagę, młoda kobieta mówi zirytowana:

— Mój drogi, nie zapominaj, że nie ożeniłeś się z kucharką.

W nocy młodą mężatkę budzi jakiś niespodziewany hałas.

— Jasiu — woła pełna trwogi — wstań, zobacz co się dzieje, może to złodziej.

— Wstań sama; nie zapominaj, że nie wyszłaś zamąż za policjanta.

Najnowszy sposób

ZERWANIA ZARĘCZYN.

Na niezwykle oryginalny sposób zerwania narzeczeństwa zdobyła się pewna panienka z Birminghamu. Posłała swemu narzeczonemu list z płytą gramofonową. List brzmiał: „Brak mi odwagi powiedzenia ci osobiście co postanowiłam, pisanie zaś tego w liście uważałabym za wszelki brak uczuć. Dlatego właśnie posyłam ci tę płytę gromofonową, która mówić będzie za mnie".

Nastawiona płyta wygłosiła taką tyradę: „Doszłam do przekonania, że wcale sobie nie odpowiadamy; byłoby też rzeczą nierozumną podtrzymywanie zaręczyn, wobec czego odsyłam ci pierścionek. Nie bierz tego zer wania zbyt do serca, jestem bowiem przekonana, że najlepiej zrobimy, rozchodząc się; oszczędzimy sobie w ten sposób wiele przykrości".

Psie wyścigi w Berlinie

NIE POW... [illegible]ŁY SIĘ.

Przed rokiem przyszła z Anglji do Berlina moda „psich" wyścigów za elektrycznym zającem. Z Londynu przywieziono kosztowne charty i niebylejakich trenerów. Przedsiębiorcy urządzili odrazu dwa tory wyścigowe i szykowali się do zgarniania pieniędzy.

Niebawem jednak okazało się, że Berlin, to nie Londyn. Pruska ustawa totalizatorska nie dopuściła bookmakerów do „psich" wyścigów. Charty goniły zziajane za elektrycznym zającem bez zainteresowania publiczności, nie mogącej czynić zakładów. „Psie" wyścigi w Berlinie szybko upadły. — Przedsiębiorcy odprawili angielskich trenerów i sami opiekowali się psami. Jednak nawet i ta oszczędność pozostała bez znaczenia. Utrzymanie psów wyścigowych, wymagających specjalnego pożywienia i pomieszczenia oraz nadzwyczaj troskliwej opieki weterynarza nie dawało się pokryć z dochodów. Berlin zawiódł najzupełniej; wyścigi chartów nie umiały stać się atrakcją. Interes szedł coraz gorzej.

Wreszcie przedsiębiorcy postanowili zlikwidować całą imprezę i urządzili w Poczdamie publiczną licytację wyścigowych chartów. Część psów znalazła nabywców po bardzo niewygórowanej cenie, nie pozostającej w żadnym stosunku do cen, placonych w Londynie. Resztę chartów dla ostatecznego pozbycia się kłopotów rozdano bezpłatnie pomiędzy znajomych.

Wyścigi psów za elektrycznym zającem należą w Berlinie do przeszłości.

Otwarcie Jaskiń Krzywczyckich

Jeden z najciekawszych cudów natury w Europie.

Oddział borszczowski wojewódzkiego T-wa turystyczno - krajoznawczego dokonał w ostatnich dniach otwarcia jaskiń w Krzywczu Górnym (woj. Tarnopolskie). Celem zbadania tych niezmiernie ciekawych jaskiń przedsięwzięto specjalną naukową wyprawę pod kierownictwem prof. uniwersytetu lwowskiego, archeologa i geologa, Kozłowskiego. W wycieczce tej, prócz wojewody tarnopolskiego, uczestniczył także właściciel dóbr p. Melcer, który ofiarował teren jaskiń T-wu krajoznawczemu.

Już skalna gardziel, tworząca wejście do podziemi, przedstawia oryginalny widok, dzięki płaszczyznom błyszczącego gipsu, z których utworzone są całe groty. Masowo występują mleczno-białe kryształy, robiące wrażenie śniegu i mieniące się w świetle przecudowną skalą barw, tudzież przezroczyste bloki i płyty przejrzyste jak szkło.

Właściwe groty i pieczary, o głębokości prawdopodobnie 100 mtr. pod powierzchnią ziemi, poprzedzielane są ogromnemi, zwisającemi stalaktytami i sterczącemi od ziemi stalagmitami oraz klarami o wprost bajecznych załamaniach. Wywołuje to niezatarte wrażenie swoją malowniczością i fantastycznością.

Komory te schodzą coraz niżej i ciągną się na przestrzeni około 14 klm. niezliczoną ilością korytarzy i chodników, tworząc olbrzymie labirynty. Dzięki przecudownej budowie komór połyskujących na wszystkich swych ścianach pięknemi kryształami, a głównie dzięki niepospolitej wielkości stalaktytów i stalagmitów, stanowią Groty Krzywczyckie nietylko największą osobliwość ziem polskich, ale niewątpliwie jeden z najciekawszych w tym kierunku cudów natury w Europie, nieustępujący słynnym na świat cały grotom belgijskim, jak Grotte de Han i Grotte de Rochefort.

Kłopoty podatkowe

MAŁŻEŃSTWA FAIRBANKS.

Na nielada kłopoty naraziła się słynna para artystów kinematograficznych: Douglas Fairbanks i małżonka jego Mary Pickford wobec amerykańskich władz podatkowych, które oskarżają oboje artystów o zatajenie przez szereg lat wysokości dochodów swoich i nieopłacanie należącego się od nich podatku dochodowego.

Fairbanks i Mary Pickford pospieszyli natychmiast do Waszyngtonu, aby utargować choć część olbrzymiej sumy zaległości kar, które nałożyły na artystów amerykańskie władze podatkowe.

Mianowicie, Douglas Fairbanks ma zapłacić 1.090.000 dolarów, a małżonka jeg oprawie drugie tyle!

Katar płuc i oskrzeli,

gruźlicę i inne choroby dróg oddechowych, objawiające się kaszlem, brakiem apetytu, osłabieniem, wychudnięciem, kłuciem w boku i między łopatkami, krwiopluciem, bólami pod mostkiem — leczą wielokrotnie wypróbowane ZIOŁA PULMOSANA. Wysyła Magister A Sabas Szczakowa Apteka za pobraniem zł, 3. 6299

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

Od 14-go listopada r. b.
Chata Wuja Toma
Potężny dramat w 12 aktach według rozgłośnej powieści HARRIETY BEECHER STOWE.
Dla młodzieży dozwolony — Dla młodzieży dozwolony.

Następny program! **„DZIKUSKA"**
W rolach tytułowych:
Marja Malicka i Zbyszko Sawan.

Składnica Modelarska

przy Zarządzie Głównym L. O. P. P. w Warszawie, ul Długa 50, sprzedaje na miejscu oraz wysyła na prowincję materjały modelarskie po cenie kosztów własnych placówkom L. O. P. P. organizacjom szkolnym za zaliczeniem; natomiast osobom trzecim za uprzedniem nadesłaniem należności.

Cenniki wysyła się na żądanie bezpłatnie.- 6632



NOWY WYNALAZEK XX WIEKU! PŁASKI ZEGAREK!! Tylko zł 5 93 (zam. 25)

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy. Chód dźwięczny na kamieniach Wyregulowany do minuty, z gwarancja za dobry chód 2 sztuki 11.60, 4 szt. 22,68, 6 szt 33.60. Lepszego gatunku: 7.75, 9 50; 11.50, 15, 18, 25 i 30 zł. Na rękę z paskiem męskie lub damski 10.50, 14, 17, 20, 23, 25, 30 i 35 zł. Z francuskiego nowego złota męski lub damskie 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł., lepszego gatunku: 20, 25, 30, 40, 50 i 65 zł. Budziki stołowe 11 15 17 i 20 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł. 1.85 2 50 3 50 4.75 i 5.50.

Za koszta przesyłki płaci kupujący. Bez ryzyka! W razie podobać się nie będzie zwracamy pieniądze. Hasło nasze: Duży obrót — mały zysk! Firma egzystuje od 1905 r. Posiadamy wiele listów dziękczynnych. 6493

Adres: Skład zegarm. H. KAPELUSZ, Łódź, Rzgowska 6.

Bandaże

przeciw dolegliwościom:

Przepuklina pachwiny, brzucha i pępka, Obniżenie żołądka, kiszek i macicy, Latająca nerka. Żylaki i puchnięcie nóg. Osłabienie pęcherza.

Bandażysta Polaczek, Sambor Nr. 35.

Cenniki darmo. 6535-y

MIÓD

czysto pszczelny pod gwarancją lipcowy, deserowy i dla celów leczniczych z własnych pasiek w blaszankach 5 kg. 16,80 zł., 10 kg. 32 zł, 20 kg. 61 zł., wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za pobraniem poczt. Najstarsza katolicka

FIRMA „PATOKA"

Kupczyńce, poczta Denysów.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

73) ——

— Ach! — zawołał Clavering z widoczną ulgą. Znam go! Stary Scattergood!

— On wcale nie jest stary.

— Tak, ale to porządny chłopiec, bardzo porządny! Godzę się na niego.

Ulga, jakiej doznał, była tak widoczna, że Helena wybuchnęła śmiechem.

— A więc godzisz się, Jimmy? Znam tego chłopca od paru lat i wem, że jest przyzwoitym człowiekiem. Zatelefonuję do niego po twojem wyjściu.

— Dowiedz się, czy nie zna Jakóba Crawforda. Postaraj się oczarować go, a on opowie ci wszystko, co-wie o nim; nie będzie zresztą trudno skłonić go do mówienia. Pytaj, o co chcesz, to nie wzbudzi w nim żadnych podejrzeń. Każ mu przyjść do siebie w oznaczonym czasie i sama bądź gotowa, bo on jest bardzo punktualny. Ja wyrwę się o ile możności najwcześniej z klubu i przyjdę do was. Kelner za napiwek postara się dla mnie o miejsce obok. A w każdym razie zobaczymy się jutro rano.

Gdy Clavering zjawił się w klubie, by odśpiewać swoją partję w kwartecie, wszyscy stwierdzili, że był bardzo zdenerwowany i że niecierpliwie oczekiwał końca popisów muzycznych. Wszyscy także orzekli, że wyglądał wspaniale.

Jim śpiewał w kwartecie, a Helena i Scattergood siedzieli przy małym stoliku w kawiarni Leona, która cieszyła się doskonałą opinją, właściciel bowiem starał się zawsze o dostarczenie gościom niezwykłych rozrywek. Wszystkie miejsca były zajęte, a tłum wypełniał ściśle cały lokal; napływ gości zwiększył się jeszcze, gdy nadszedł czas na popis „Zapaśnika w masce". Człowiek ten zdobył w krótkim czasie niesłychane powodzenie. Zjawił się w kawiarni przed miesiącem i przez ten czas położył chyba setkę przeciwników, których wyzywał do walki, a którzy zgłaszali się na ochotnika z pośród publiczności. Był to świetny zawodowiec, mistrz siły i zręczności, a tajemnica, jaką się otoczył, przydawała jeszcze uroku jego osobie.

Helena dowiedziała się tych drobnych szczegółów od Jerzego Scattergooda, który opowiadanie swoje uzupełnił uwagą, że „Zapaśnik w masce" mimo młodości, — nie miał więcej nad dwadzieścia osiem lat — posiadał doświadczenie dojrzałego zawodowca, obeznanego ze zwyczajami aren międzynarodowych, spokój i szybkość decyzji, jakiej się nabywa tylko w służbie żołnierskiej, umysł doskonale wyszkolony, wspaniałą siłę i zręczność.

Helena słuchała tych szczegółów uważnie, nie pokazując po sobie niepokoju, w duchu jednak zapytywała się, w jaki sposób choćby z Jimem potrafią wywiązać się z zadania i zwrócić klejnot człowiekowi tak zawsze bacznemu na wszystko, jak Jakób Crawford? Gdzież zresztą spotkać się z nim? — Przychodził co prawda co wieczór do kawiarni Leona, potem znikał tajemniczo i nikt nie wiedział, co robił, ani gdzie przebywał. Kawiarnia była zatem jedynem miejscem spotkania.

Scattergood nie poprzestał na tem. Dodał jeszcze mnóstwo szczegółów, które jeszcze bardziej zaniepokoiły Helenę. Powiedział jej, że zapaśnik w masce otaczał się zawsze atmosferą tajemnicy, że był znanym ekscentrykiem, przeciwnikiem konwenansów, — a nawet prawa — włóczęgą po wszystkich morzach i lądach. Jednego tygodnia zdobywał rozgłos w klubach nowojorskich i bostońskich, w następnym występował jego wodzirej kotyljonowy w salonach Europy, w trzecim był w stanie przedzierzgnąć się w palacza okrętowego, a bezpośrednio potem stać się gościem któregoś z domów panujących. Helena miała ochotę zatkać sobie uszy. Paliła ją chęć zobaczenia Crawforda, bała się jednak samego jego widoku.

Nagle Leon zjawił się na platformie i obwieścił początek zapasów. Skłonił się w kierunku kulis. W tej chwili pociągnięto kurtynę z czarnego aksamitu i na podniesieniu ukazała się nieruchoma postać męska w masce. Helena nigdy w życiu nie widziała człowieka tak silnie i tak harmonijnie zbudowanego.

Tak istotnie było. Zapaśnik miał nieco więcej niż sześć stóp wysokości, szerokie barki, wspaniałą pierś, smukły stan, potężne łydki i lędźwie. Pod jego gładką skórą prężyły się sprawnie mięśnie proporcjonalnie rozwinięte.

Aby jeszcze bardziej podkreślić budowę zamaskowanego zapaśnika, Leon cofnął się o krok i stanął u boku olbrzyma.

— Proszę, niech pan zdejmie maskę! — zawołał błagalnie kobiecy głos, drżący wzruszeniem, ale zapaśnik wcale nie zwrócił uwagi na ten okrzyk, zaś Leon wykonał przeczący ruch ręką.

Helena podniosła oczy i przyglądała się nieznajomemu niespokojnie. Scattergood zamarł na chwilę ze zdumienia, a potem pochylając się w kierunku estrady, wyszeptał:

— Nie rozumiem, co się stało. Ten człowiek jest wspaniały. Nigdy w życiu nie widziałem równie harmonijnej budowy — ale to nie jest Jakób Crawford!

Mówiąc to Scattergood zaczerwienił się gwałtownie, a twarzyczka Heleny pobielała tak bardzo, że bladość jej zwróciła uwagę młodego człowieka.

— Co się stało, panno Heleno? Czy pani niedobrze?

Podniósł się z krzesła i patrzył na nią niespokojnie.

— Czy mogę w czem pomóc?

(D. c. n.)

DETAL HURT

Łóżka amerykanki składane,
Łóżka ozdobne rozbierane,
Łóżeczka dziecinne,
UMYWALNIE.

metalowe w różnych kolorach.

Wycieraczki metalowe różnych wielkości.

„METALSPRZĘT"

6277 SOSNOWIEC, UL. MARJACKA (POGOŃ) Nr. 5. Tel. 3-91.

DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI



„KONTINENTS"

TOW. AKC. w RYDZE

JENER. REPREZ. NA RZECZP. POLSKĄ „ŁOTWAGUM" WARSZAWA ul. DŁUGA 55. TEL. 299-78

Magazyn Bławatny
WACŁAW MIESZALSKI
Sosnowiec,
Hale Rozwoju

KOŁDRY z własnej pracowni

kolosalny wybór
Dogodne warunki płatności

Reklama jest dźwignią handlu



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów „Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie sięplwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

8 A. Gąseckiego
w Warszawie, 41 Leszno.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

OKRYCIA DAMSKIE

w kolosalnym wyborze

MODELE

PALTA dla uczenic

PALTA męskie

Jesienne i zimowe

Gotowe i na zamówienie

6284

Poleca

„WAWEL"

SOSNOWIEC

1-go Maja 21

obok Sądu Okręgowego.

Żarówki

hurtowo i detalicznie

„PHILIPS" - „OSRAM" - „FERRO-WATT" - „TUNGSRAM" - „TANTRIS", i inne

Żyrandole

LAMPY

do oświetlenia wystaw

POLECA 6537-3

T-wo „PRZEWODNIK"

Sosnowiec, 3-go Maja 23, tel. 2-43.

Ceny niskie!



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem od naszego opakowania.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Prasowaczki rutynowane koszularki, potrzebne zgłaszać się Fabryka Bielizny „Wawel" Sosnowiec 1-go Maja 21. 6654-2

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 15 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 20, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych i bańkarzy na butelki na wyjazd 20, ślusarz starszy z 15-letnią praktyką w miejscu 1, ślusarz wykwalifikowany do robót instalacyjno-kanalizacyjnych 1, stolarz młody 1, kotlarz wykwalifikowany 1, pomocników kotlarskich lub kowalskiej starszych ponad 25 lat 2, karniarz samodzielny 1, pomocników formierzy (giserów) 2, tokarz wykwalifikowany 1, robotników do pracy dołowej do kopalni 10, robotników do robót ziemnych 12, służby domowej kobiet 6.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 35 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 33 osoby. 6282

Kupno i sprzedaż.

Duży wybór gotowych pasów nadających kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10-ciu zł. Biustonosze od 4 „Rozalja", Sosnowiec Dęblińska 11. 6634

Sprzedam dwa szyldy jeden mały drugi duży. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 6647

Dom i oficyna z 2-ma sklepami do sprzedania przy ul. Marszałkowskiej nr. 19 w Zawierciu, Toloch 6655

Samochód „Adler" 6-cio osobowy 55 PS. o znakomitym motorze na dobrych oponach ze światłem elektrycznym bez startera do sprzedania za zł. 28.000, wiadomość firmy Autoservice Katowice, ul. Damrota 2. 6653

Pianino używane firmy zagranicznej sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30 Barenblatt. 6650

Żałować będzie ten kto zanim coś kupi, nie zwiedzi pierw Centralnego składu mebli nowych i używanych B. Błotniewski Sosnowiec 3 Maj 7 telefon 1214. 6533-3

Lokale.

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia, Sosnowiec Piłsudskiego 64, mieszkania 7 6649

Mieszkanie z wygodami (2 pokoje z kuchnią) poszukuje się w Sosnowcu. Wiadomość w redakcji „Polonji" w Sosnowcu 3-go Maja 5a. 6636

Przyjmę sublokatora. Sosnowiec; Towarowa 9, Łuba. 6637

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6314-13

Biuro p. f. „Pomoc" w Sosnowcu ul. 1-go Maja Nr. 14 przyjmuje do nauki pisania na maszynach różnych systemów pod kierownictwem siły dyplomowanej. Warunki do omówienia. 6642

Różne.

Szkoła Samochodowo - Motocyklowa Tuszyńskiego Warszawa Złota 25. Dla zamiejscowych mieszkania. 6415-3

Licytacja w Sosnowieckim Lombardzie prywatnym rozpocznie się dn. 15 listopada rb. od godz. 10-tej rano. 6173-10

Zgubione dokumenty.

Grabowski Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 6629-3

Franciszek Kiec zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków. 6604-3

Władysław Horoń zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 6595-3

Kot Antoni zgubił książeczkę Kasy Chorych nr. 26592, wydaną przez fabr. „Ernest Erbe" w Zawierciu. 6656

Dyrda Antoni zgubił książkę Kasy Chorych kop. Czeladź. 6635

Zgubiono plany w tramwaju między Będzinem a Sosnowcem. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem do „Kurjera Zachodniego" Będzin. 6638

Pluciński Feliks zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU, Będzin. 6541-3

Jerzy Mróz zgubił dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Radomską Nr. 45905. 6646

Pies Roman zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Stanisław. 6645

Leopold Tomas zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Końskie. 6644

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście „ „ 45 „
W tekście, w kronice „ „ 60 „
Za tekstem „ 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".